Nr. 15. Łódź, Wtorek, 15 Stycznia 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 9.00. Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7. Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem: Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt). Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen. Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp). Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.). W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

O Tymczasowej Radzie Stanu.

(W rocznicę jej otwarcia).

Rok temu, dnia 15-go stycznia 1917 roku, Tymczasowa Rada Stanu, nazajutrz po swem ukonstytuowaniu, uznając się za „naczelny polski urząd państwowy", powołany „w celu tworzenia Państwa Polskiego", wezwała cały naród do „czynnego współdziałania" w jej pracy i jako najbliższe realne swe zadania wystawiła: „stworzenie bitnej a karnej armji polskiej", „organizowanie Polskiego Skarbu Wojskowego i wszystkich gałęzi administracji kraju", oraz „obejmowanie poszczególnych działów służby publicznej". Odezwa kończyła się zapowiedzią: „Od marzeń i słów o Państwie Polskiem przechodzimy do czynu".

Rok od chwili pamiętnej upłynął, ale, zanim dobiegł do końca, T. Rada Stanu już w sierpniu się rozwiązała, odczuwając bezcelowość dalszego istnienia. Zadanie, jakie sobie postawiła, tylko w małej części zostało spełnione: ani wojska, ani skarbu wojskowego dotychczas nie mamy, i może jesteśmy teraz od nich dalej, niż byliśmy przed rokiem; administracja kraju jest dopiero zaledwie w pierwszem stadjum organizowania; z poszczególnych działów służby publicznej dotychczas przejęte są tylko sądownictwo i oświata.

Wobec takiego wyniku, naturalnem i zarazem bolesnem jest pytanie, dlaczego twórczy program odezwy 15 stycznia 1917 r. nie stał się rzeczywistością, dlaczego pozostał jednym z wielu, niezrealizowanym objawem jedynie dobrych chęci i pięknych zamiarów? Wyczerpującą odpowiedź na to pytanie da w przyszłości historyk, rozporządzający wszystkimi odnośnymi materjałami i dokumentami. Dziś jednak w rocznicę wydania programowej odezwy, nie jest rzeczą zbędną uprzytomnić sobie warunki, w jakich powstała i funkcjonowała T. Rada Stanu i ustalić kolejne etapy na drodze, która ją doprowadziła do rozwiązania się w dn. 25 sierpnia. Sprawozdanie takie przyczynić się może do zrozumienia pewnych zjawisk i faktów z niedawnej przeszłości i dać zarazem pewne wskazówki na przyszłość.

I.

Tymczasowa Rada Stanu powstała na zasadzie osobnego statutu z dn. 26 listopada; nie była instytucją prawodawczą w pełnem znaczeniu tego wyrazu, albowiem władze okupacyjne mogły samodzielnie, bez porozumienia się z nią, wydawać prawa i rozporządzenia administracyjne; była jednak więcej, niż tylko instytucją doradczą, bo posiadała prawo inicjatywy: mogła „przedstawiać projekty własne i wnioski w sprawach krajowych". Wogóle zaś była powołaną „do współdziałania przy tworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskiem".

Członkowie T. Rady Stanu, oficjalnie i w teorji, byli z nominacji; w praktyce jednak, kandydatów do zanominowania, za paru tylko wyjątkami, przedstawiała Rada Narodowa — ugrupowanie stronnictw aktywistycznych, stworzone po akcie 5 listopada; byli więc jakby wybranymi przez społeczeństwo, a przynajmniej przez pewną jego część. Koło Międzypartyjne — ugrupowanie stronnictw pasywistycznych, zażądało dla swych przedstawicieli zbyt wielkiej liczby mandatów i nie otrzymawszy na to zgody, cofnęło się od udziału.

Tym sposobem Rada Stanu złożona została z żywiołów pozornie aktywistycznych i rozpoczynała swe życie pod hasłem aktywizmu; ale jaki w rzeczywistości mógł być jej aktywizm? Weszli do Rady ludzie, którzy jeszcze niedawno podpisywali wiernopoddańcze i dziękczynne adresy do rządu rosyjskiego, wierzyli obietnicom i potędze Rosji; drudzy pokładali nadzieje w koalicji, w jej sile i dobrych względem Polski chęciach. Zdaniem jednych i drugich, dla dobra sprawy, nie należało się zbytnio angażować, a trzeba było zachowywać rezerwę; ludzi zdecydowanych, którzy uważali za wskazane zerwanie stanowcze z koalicją i pragnęli budować państwo polskie w wyraźnem przymierzu z mocarstwami centralnemi — bo inaczej niepodobna było budować — Rada Stanu liczyła zaledwie kilku.

Skład osobisty T. Rady Stanu był zgóry zapowiedzią jej chwiejności i nieproduktywności. Z jednej strony byli w niej przedstawiciele lewicy — maksymaliści w swych metodach i aspiracjach politycznych, przyzwyczajeni do roboty konspiracyjnej, mało więc szczerzy w swych przemówieniach i w działaniu jawnem; z drugiej — przedstawiciele sfer zbliżonych do prawicy (Koła Międzypartyjnego), wyraźni zwolennicy zwłoki i bezczynnego wyczekiwania rozwoju wypadków. Pomiędzy nimi stała w środku grupa ludzi, niezaprzeczenie dobrej woli, ale mało energicznych, liczących się zbytnio tak z lewicą, jak i z prawicą. Wogóle zaś, dla większości członków Rady rola polityków, jaka im przypadła teraz, była zupełnie nową; jak to otwarcie niektórzy z nich oświadczali — kwestjami politycznemi nigdy dotychczas w życiu swem się nie zajmowali.

Wskazane właściwości osobistego składu, oraz niejasność kompetencyj, nadanych T. Radzie Stanu — takie były zarodki chorobotwórcze nowego organizmu od chwili narodzin i jednocześnie źródło przyszłej jego niemocy. Stąd też wypłynął nienormalny stosunek Rady do władz okupacyjnych, co stanowiło jeden więcej ujemny czynnik dla rozwoju jej prac. Zamiast odrazu i wyraźnie wystąpić w charakterze reprezentacji narodu samodzielnego, ale sprzymierzonego z państwami centralnemi, i korzystając szeroko z prawa inicjatywy, opracować i przedstawić rządom sprzymierzonym, racjonalny i praktyczny, plan wspólnej pracy nad budową państwa polskiego i tym sposobem ująć w swoje ręce wykonanie programu, zakreślonego w akcie 5 listopada — T. Rada Stanu dobrowolnie wzięła na siebie, skromniejszą i nie odpowiadającą ważności chwili, rolę obrońcy ludności od ucisku nowego władcy. Dolegliwości okresu wojny, rekwizycje, konieczności wojenne i nadużycia, jednem słowem przeżycia chwili obecnej i przemijającej, zasłoniły przed Radą perspektywy dalszej przyszłości. Powtórzyła się omyłka z czasów Napoleońskich, o której mówi gen. Prądzyński, że „polacy cały patrjotyzm na tem złożyli, ażeby kraj bronić od tak nazwanych wymagań francuskich" — dziś oczywiście niemieckich. Między Radą Stanu a władzami okupacyjnemi nie wytworzył się pożądany stosunek ufności i współdziałania; wzajemnej ufności nie było również pomiędzy poszczególnemi grupami w samej Radzie.

Owocność prac obradującego ciała politycznego zależy od umiejętnego przewodnictwa i od skonsolidowania się w składzie samego ciała pewnej grupy, jeżeli już nie większości, posiadającej pewien wyraźny program polityczny. Oba te warunki w T. Radzie Stanu nie istniały. Na losach jej zaważyły indywidualność jej Marszałka i brak człowieka, któryby nadał działalności Rady określony, odpowiadający wymaganiom chwili, kierunek. Większość członków Rady nie posiadała własnego przemyślanego programu, a ci, którzy go mieli, nie potrafili dla niego innych pozyskać, lub go im narzucić. Okoliczność symboliczna: w sali obrad T. Rady Stanu, w pałacu Kronenberga, stał biust margrabiego Wielopolskiego, ale w składzie jej nie było żywego tegoż następcy.

Obrady T. Rady Stanu nosiły charakter rozwlekłych dyskusyj akademickich, nieraz bardzo subtelnych, nieraz bardzo chaotycznych, najczęściej poświęconych szczegółom drugorzędnego znaczenia; gubiono się w nich, nie odczuwając należycie stopnia ważności rozmaitych kwestyj. Mówiono dużo i wyczerpująco o drobiazgach, stanowiących jakby ornamentację gmachu państwowego, ale nie śpieszono się z założeniem jego fundamentów.

Fundamentem takim, z natury rzeczy, mogło być wojsko polskie. Tak też rozumiała początkowo swoje zadanie T. Rada Stanu: w odezwie z dn. 15 stycznia 1917 uznała dla siebie stworzenie armji za „radosną i pilną konieczność" i jednocześnie wskazała, że na razie „organizacja wojska oparta będzie na zaciągu ochotniczym". Logicznem następstwem zapowiedzi powinno było być zorganizowanie werbunku i wydanie odezwy werbunkowej. Na ten krok, Rada Stanu, z rozmaitych powodów, zdecydować się nie mogła, a poddając się wpływom zewnętrznym, przeszła od imperatywnego poczucia „konieczności" do głębokich rozważań wszystkich możliwych pro i contra i do odkładania bez końca swego postanowienia. Zwłokę taką, odpowiadającą zresztą utajonym pragnieniom większości, T. Rada Stanu tłomaczyła tem, że armja polska jest potrzebna państwom centralnym, a więc zanim przystąpi do jej tworzenia, musi uprzednio uzyskać od władz okupacyjnych daleko idące koncesje i gwarancje. Rozpoczęła w tej myśli i prowadziła z niemi targ, który oczywiście do niczego nie doprowadził, bo założenie było fałszywe i potrzeba targu dla drugiej strony nie istniała. Kiedy zaś, w ostatecznym wywodzie swych politycznych założeń, T. Rada Stanu przyszła (w lipcu) do fikcji armji neutralnej, usuwając się od tworzenia armji czynnej — tem samem pozbawiła się racji dalszego bytu i sama dokonała nad sobą aktu samobójstwa.

M. Łempicki.

Budzenie się ludu w ziemi Chełmskiej.

W „Dzienniku Lubelskim" czytamy:

Dotychczasowy sen chłopa w ziemi Chełmskiej, mija: zaczyna chłop tutejszy przecierać oczy i spostrzegać, że życie dotąd w pojedynkę, dbanie tylko o siebie, jest nie zawsze dobre, zaczyna rozumieć, że lepiej i silniej czułby się, gdyby wszyscy jego sąsiedzi byli jednej myśli i razem dążyli do jednego celu.

Ale, nie odrazu Kraków zbudowano i nie odrazu chłop z bierności może przejść w stan czynu, więc jak wszędzie tak i w tym wypadku musi być ewolucja.

Jednym z większych bodźców, do ocknięcia się chłopa, był obchód stuletniej rocznicy T. Kościuszki.

Obchody urządzane: w Chełmie, miasteczkach i wsiach okolicznych zaciekawiły chłopa i pozostawiły szereg wspomnień, które chłop ważył w myślach, rozpamiętywał, aż doszedł do przekonania, że nietylko szlachta chciała Polski, Polski chcieli i kosynierzy Kościuszki, kiedy tak chętnie szli na armaty moskiewskie.

Szereg przemówień wygłoszonych po całej ziemi Chełmskiej nie przeminął bez echa.

Lud wiejski zapalił się poniekąd do takich zebrań, gdzie mógłby usłyszeć coś ze świata, lub swoje bóle, troski i myśli wypowiedzieć; gdzie mógłby łączyć się i uczyć.

Więc po obchodzie tu i owdzie zaczęli ludziska zgromadzać się i gwarzyć, czy nie dobrze byłoby gdyby takie zebrania uświadamiające narodowo i oświatowo odbywały się częściej.

A jeżeli znalazł się wśród nich ktoś z inteligencji, kto we właściwy sposób dopomógł im w organizowaniu się, powstało koło oświatowe, czytelnia, lub koło P. S. L.

Tak naprzykład we wsi Żółtańcach, wkrótce po obchodzie, powstało kółko oświatowe, do którego zapisało się na pierwszem zebraniu około 30 gospodarzy ze wsi Żółtańce, Wermowiec i Ludwinowa.

Z pośród członków, wybrano zarząd, do którego jako przewodniczącego wybrano gospodarza z Żółtaniec, Jakóba Hołysza, sekretarza Feliksa Buczko. Do komisji rewizyjnej wybrano gospodarzy: Keszemka i Cymko.

Członkowie postanowili zbierać się w soboty po 1-ym każdego miesiąca i po 15.

Zaprenumerowali kilka pism ludowych, obecnie krzątają się koło założenia bibljoteczki.

Na każdem zebraniu bywają pogadanki o charakterze społecznym, ekonomicznym, politycznym i t. p. referowane przez samych gospodarzy, przyczem wywiązuje się dyskusja.

O podobnym ruchu wśród włościan słychać coraz to częściej.

Wieśniak skoro poczuł potrzebę jednoczenia się i uświadamiania, namawia innych do tej pracy, a ponieważ jeden drugiemu więcej ufa, niż komuś z inteligencji, fala łączenia się zatacza coraz to szersze kręgi na tej tak dotąd drzemiącej toni, a z niej coraz to gęściej wyłaniają się wysepki i wyspy. Są niemi wsie i miasteczka organizujące się lub już jako tako zorganizowane. Tak np. Rejowiec, Wojsławice, Pawłów, Stołypie, Strachorów i wiele, wiele innych.

Rocznica powstania Listopadowego obchodzona była dość okazale w niektórych wioskach przy licznym spółudziale chłopów, gdzie często sami zabierali głos z dużem zrozumieniem rzeczy.

Przeważnie nawiązywali oni łączność z chwilą obecną, zwracając uwagę na los internowanych Legjonistów, na rzecz których dawali liczne składki.

Los tych, którzy bezinteresownie nieśli trudy swe Ojczyźnie w ofierze, obchodzi lud wiejski bardzo: dzisiaj niema już chyba wioski, gdzie nie wiedzianoby kim jest Piłsudski.

Nadmienię jeszcze, że w pracy uświadamiającej lud, duże zasługi pokładają nauczyciele ludowi; tam, gdzie nauczyciel-obywatel pracuje dla ludu, dzisiaj widać już duże rezultaty. Oby takich nauczycieli było jaknajwięcej. A tym co pracują dla ludu i Polski — Cześć!

J. Z.

Pierwszy rząd polski.

„Neue Zürcher Zeitung" zamieszcza (Nr. 2400) ciekawe uwagi o nowym rządzie polskim, nadesłane przez polskiego współpracownika tego organu:

„Dotychczasowa realizacja ogłoszonego w Polsce przez oba sprzymierzone mocarstwa centralne patentu z dn. 12 września 1917 r. natrafiła na pewne trudności i tarcia.

Przez utworzenie gabinetu Kucharzewskiego przechodzą rządy w dawnej Polsce Kongresowej po raz pierwszy od lat 55 w ręce polskie. Stosunki i okoliczności, w jakich powstaje nowy rząd polski, są tak różne od tych, które istniały w czasie Zarządu cywilnego margrabiego Wielopolskiego z r. 1861—1862, że porównanie między niemi może jedynie bardziej uplastycznić zadania dzisiejszego gabinetu warszawskiego. W czasie swego krótkiego trwania rząd Wielpolskiego zdołał, być może, bardziej realnie ująć ster wewnętrznego życia w Polsce, niżeli uczyni to w najbliższym czasie rząd warszawski, lecz o ileż większe i donioślejsze są polityczne i narodowe zadania oraz trudności, które ścielą się dziś przed rządem polskim! Zarząd cywilny, nadany Polsce pół wieku temu przez cara Aleksandra II, nie był wznowieniem uchwał kongresu wiedeńskiego i po nieszczęsnem powstaniu roku 1863 nastąpiło zupełne stopienie pod względem administracyjnym Polski z Rosją; zarządowi temu postawione były ściśle ograniczone cele i zadania, które przy ówczesnem położeniu międzynarodowem kwestji polskiej nie mogły doprowadzić ani do niepodległości poprzez autonomję, ani do rozszerzenia państwowości polskiej poza granice Polski Kongresowej. W czwartym roku wojny, która zagadnienie polskie wysunęła na widownię w całej jego rozciągłości, owe wielkie narodowo-polityczne cele występują na plan pierwszy, a rząd ukonstytuowany dziś w Warszawie powołany jest, by godnie dążyć do ich pełnego zrealizowania.

Nie ulega wątpliwości, że rząd Kucharzewskiego ten a nie inny program przyjmie dla

siebie. Pan Kucharzewski, który ujął w swe ręce kierownictwo polskiego ministerjum, jest przedewszystkiem znany z tego, że w przeciwieństwie do przeróżnych, często kompromisowych polityków tej lub innej „orjentacji", od początku wojny niezachwianie opierał się na programie pełnej niepodległości. Ideą tą przepojony był całokształt jego politycznej i publicystycznej działalności, którą rozwijał on aż do ostatnich miesięcy w Szwajcarji, gdzie po wybuchu wojny osiadł w Lozannie i zdołał skupić obok siebie liczne polskie elementy polityczne. W tym czasie, należąc do najbliższego otoczenia obecnego polskiego prezydenta ministrów, miałem możność poznać jego indywidualność nacechowaną głęboką wewnętrzną kulturą, oraz jego przekonania polityczne, które niewątpliwie będą linją wytyczną jego działalności na nowem odpowiedniem stanowisku. Jako założyciel i przewodniczący do dziś istniejącego związku politycznego „La Pologne et la Guerre (Union Nationale Polonaise), jako wydawca znanego pisma „L'aigle Blanc", jako czynny polityk, który stale dążył do utrzymania kontaktu ze sferami politycznemi obu grup, prowadzących wojnę, p. Kucharzewski (będąc jednocześnie wybitnym historykiem polskim, oraz posiadając dar świetnej wymowy) złożył dowody stałości swych przekonań politycznych.

Ogólne, narodowo - polityczne stanowisko ministerjum, kierowanego przez p. Kucharzewskiego, okaże się przedewszystkiem w praktycznej działalności, jaką ono rozpocznie. Faktycznie jednak dzisiejszy rząd w Warszawie nie jest rządem w istotnem tego słowa znaczeniu; to samo podkreślał polski prezydent ministrów w krótkiem przemówieniu do przedstawicieli prasy warszawskiej. Jego władza i autorytet powstać mogą z zaufania narodu, który jedynie mocen jest wytworzyć siłę państwową.

Wczoraj o godz. 1-ej w południe członkowie Rady Regencyjnej powrócili do Warszawy z podróży do Berlina i Wiednia.

Rada Koronna w Berlinie.

Berlin, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

„Lokalanzeiger" donosi:

Jak się dowiadujemy, w niedzielę **odbyła się dłuższa konferencja generała - marszałka polnego Hindenburga i gen. Ludendorffa z kanclerzem Rzeszy hr. Hertlingiem**, poprzedzająca audjencję u Cesarza.

Rada koronna nie odbyła się wczoraj, **natomiast ma się podobno odbyć dziś narada u Cesarza**, w której udział wziąć mają: gen.-marszałek polny Hindenburg, gen. Ludendorff kanclerz Rzeszy, podsekretarz stanu v. d. Busche oraz inne osobistości kierownicze. Sekretarz stanu v. Roedern, z powodu lekkiego przeziębienia, prawdopodobnie nie będzie mógł być obecnym na dzisiejszej naradzie.

Berlin, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

„Deutsche Tageszting." pisze: Narady kierowniczych kół cywilnych i wojskowych, które się odbywały częściowo w obecności Cesarza i następcy tronu trwały wczoraj w dalszym ciągu. **Jak się dowiadujemy, miały one wynik, który ze względu na konieczności narodowe, określić należy jako niepomyślny.**

Nieuzasadnione pogłoski.

Berlin, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

„B. Z. am. M." pisze pod tytułem: „Fałszywe pogłoski":

Zrozumiałe naprężenie, z jakim społeczeństwo oczekuje wyniku narad, toczących się obecnie pomiędzy kierowniczemi osobistościami wojskowemi i politycznemi, dało powód do całego szeregu niedorzecznych pogłosek. Mówią więc, **że kanclerz Rzeszy zachorował, że sekretarz stanu v. Kühlmann wyjechał z Brześcia Litewskiego i przybył już do Berlina, że ambasador w Konstantynopolu hr. Bernsdorff znajduje się w Berlinie.**

We wszystkich tych pogłoskach, jak się nam udało stwierdzić, niema ani jednego słowa prawdy.

Narady, które się rozpoczęły wczoraj, toczyć się będą w dalszym ciągu dziś i dni następnych. Odbywają się również narady osobistości kierowniczych pod przewodnictwem cesarza, **lecz zwołanie Rady koronnej nie jest przewidziane.**

W kołach poinformowanych oświadczają, **że pomiędzy naczelnem dowództwem wojskowem, a politycznem kierownictwem Rzeszy niema takich różnic rzeczowych, któreby wymagały zwołania Rady koronnej.** Z tego można wnioskować, że zupełna zmiana kursu całkowitej naszej polityki nie jest zamierzona.

Wobec tego, że narady jeszcze trwają, znów, nie jest pewnem, czy kanclerz Rzeszy wypowie już w środę zapowiedzianą mowę w komisji głównej parlamentu. Raczej należy przypuścić, że zamierzone oświadczenie złożone będzie dopiero po kilku dniach.

Przemówi on natomiast jutro, we wtorek, w Izbie panów.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 14 stycznia:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

Działalność ogniowa w ciągu dnia ograniczyła się na ogniu dywersyjnym. W poszczególnych odcinkach, zwłaszcza po obydwu stronach Lens, wieczorem spotęgowała się ona znacznie.

Oddziały wywiadowcze wtargnęły na południowym wschodzie od Armentieres i na północy od La Vacquerie do rowów angielskich i wzięły jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Prócz pomyślnych potyczek wywiadowczych w okolicy Juvincourt i na zachodnim brzegu Mozy dzień minął bez szczególnych wydarzeń.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Front macedoński.

Na zachodzie od jeziora Ochrida, około Dobropolja i na południowym zachodzie od jeziora Doiran ogień artylerji.

Włoski teren walk.

Sytuacja niezmieniona.

Pierwszy Generał - Kwatermistrz,
Ludendorff.

Dyskusja w Brześciu Litewskim.

Sprawa opuszczenia terytorjów okupowanych.

Czy Polska jest państwem niepodległem?

Brześć Litewski, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

Komisja niemiecko - austrjacko - węgiersko - rosyjska do spraw terytorjalnych, która się utworzyła w dniu 11 b. m. „odbyła w dn. 11 i 12 b. m. 3 długie posiedzenia, które miały przebieg następujący:

Po krótkiej wstępnej dyskusji, dotyczącej formalnej kwestji narad, ustalono, że na pierwszem miejscu mającego być zawartego układu pokojowego należy wypowiedzieć, że stan wojenny pomiędzy wojującemi stronami zakończył się.

Przytem pan **Trocki odrzucił tu włączenie zdania, że zawierające układ strony zdecydowane są „żyć nadal w pokoju i wolności"**. Pan Trocki uważał, że jest to frazes dekoracyjny, który nie oddaje treści stosunków, jakie w przyszłości ułożą się pomiędzy narodami rosyjskim, a niemieckim i narodami Austro-Węgier. Wyraża on nadzieję, że na stosunki pomiędzy narodami wywierać będą wpływ inne rzeczy.

Po dyskusji nad tym punktem zdecydowano powrócić do tego przedmiotu jeszcze raz w przyszłości.

W dalszym ciągu narad stwierdzono, że istnieje zgoda, iż opuszczenie przez obie wojujące strony terenów okupowanych zasadniczo należy postawić na gruncie zupełnej wzajemności w ten sposób, że opuszczenie okupowanych terytorjów rosyjskich **uzależnionem będzie od opuszczenia przez Rosję okupowanych terytorjów Austro - Węgier, Turcji i Persji.**

W późniejszem stadjum rokowań wykreślono Persję zupełnie z tego wyliczenia, ponieważ nie jest ona stroną wojującą.

Pan Trocki zaproponował, by dodano do zdania końcowego: **Rosja zobowiązuje się wycofać w jaknajszybszym czasie wojska swoje z terytorjów okupowanych w neutralnej Persji** i dodał, że do uczynienia podobnej zmiany kieruje nim tylko jeden powód, a jest nim życzenie zaakcentowania krzyczącej niesprawiedliwości, jaką poprzedni rząd rosyjski popełnił wobec państwa neutralnego.

Na to sekretarz stanu v. Kühlmann zaznaczył, że wita on to oświadczenie tembardziej, że państwa centralne żywią jaknajgłębsze sympatje dla starego kulturalnego narodu perskiego i życzą sobie tylko tego, aby persowie w przyszłości mogli rozwijać swoją kulturę narodową, wolni od wszelkiego ucisku.

Następnie przyszła pod rozwagę kwestja **terminu, w jakim mają być opuszczone okupowane terytorja.**

Niemcy zaproponowali, aby opuszczenie terytorjów związane było z terminem, w którym Rosja po zawarciu pokoju przeprowadzi ogólną demobilizację swoich sił zbrojnych.

Uzależnienie opuszczenia okupowanych terytorjów od przeprowadzenia demobilizacji rosyjskich sił zbrojnych jest koniecznem z tego względu, że istnieje obawa, iż Rosja, nie przeprowadziwszy demobilizacji swoich sił zbrojnych, mogłaby skutkiem zmiany jej systemu rządowego i zamiarów rządowych znaleźć się w sytuacji, umożliwiającej w każdej chwili przeprowadzenie operacyj ofensywnych.

Wobec tego pan Trocki wypowiedział życzenie, **aby opuszczenie okupowanych terytorjów odbywało się równolegle z przebiegiem obustronnej demobilizacji, co do czego musiałoby jeszcze nastąpić bliższe porozumienie.**

Po zwróceniu przez pana Kühlmanna uwagi na to, **że podług rosyjskiej propozycji, opuszczenie okupowanych terytorjów odłożonem byłoby aż do zawarcia ogólnego pokoju przerwano obrady nad tym punktem.**

Pod obrady weszła sprawa, **jakie mianowicie części okupowanych terytorjów mają być opuszczone.**

W kwestji tej sekretarz stanu v. Kühlmann powiedział:

Jak to wynika z definicji opuszczenia okupowanego terytorjum, **rozciąga się ono tylko na te terytorja okupowane, które stanowią jeszcze część składową terytorjum państwowego tego mocarstwa, z którem się zawiera pokój.**

Na terytorja zaś, które przy rozpoczęciu rokowań pokojowych już nie stanowią części danego terytorjum państwowego, definicja ta się nie rozciąga.

Trzeba więc zbadać, czy i jakie części b. terytorjum rosyjskiego mogą być z chwilą zawarcia pokoju uznane za terytorja rosyjskie. Rząd rosyjski zgodnie ze swemi zasadami proklamował prawo samookreślenia aż do zupełnego oderwania się wszystkich bez wyjątku narodów, zamieszkujących Rosję. Twierdzimy, że, korzystając z prawa samookreślenia korporacje, upoważnione do faktycznej reprezentacji odnośnych narodów w części okupowanych przez nas terytorjów, wykonały prawo samookreślenia w sensie oderwania się od Rosji, wobec czego naszem zdaniem terytorja te nie mogą być już uważane za należące do państwa rosyjskiego w jego dawnych granicach.

Na to Trocki oświadczył:

Obstajemy w całej pełni przy naszem oświadczeniu, że narody, zamieszkujące terytorjum rosyjskie, mają prawo do wykonania prawa samookreślenia aż do zupełnego oderwania się od Rosji, lecz bez obcych wpływów.

Zastosowanie jednak tej zasady uznać możemy jedynie wobec samych ludów, nie zaś wobec pewnej uprzywilejowanej części.

Sposób ujęcia przewodniczącego delegacji niemieckiej musimy odrzucić, gdyż mija on się z tem, jakoby wola narodów w okupowanych terytorjach ujawniła się przez faktycznie upoważnione organy, albowiem te faktycznie upoważnione organy nie mogą się powołać na proklamowane przez nas zasady.

W związku z tymi zasadniczymi wywodami rozwinęła się długa, przeważnie teoretyczna dyskusja o tem, w jakich warunkach i w jakim terminie powstaje nowe państwo w drodze oddzielenia się części istniejącego państwa od całości tegoż państwa.

Sekretarz stanu v. Kühlmann **zdefinjował** w sposób następujący stanowisko państw centralnych w tej sprawie:

Podług naszego poglądu organizm państwowy powstaje i jest w stanie składać prawomocne deklaracje o zasadach swego istnienia skoro tylko jakiekolwiek ciało reprezentacyjne, nadające się ku temu, aby być wyrazicielem niewątpliwej woli przeważającej większości danego narodu, zamanifestuje dążenie do samodzielności do wykonania prawa samookreślenia. Zdaje mi się, że nasz sposób ujęcia daleko bardziej odpowiada charakterowi i fundamentalnej ważności prawa samookreślenia, niż sposób ujęcia, wyluszczony przez przedstawiciela delegacji rosyjskiej, albowiem nie powiedział on nam dotychczas, jak ma powstać, lub jak należy utworzyć ciało, które ma przedsięwziąć zorganizowanie na szerokiej podstawie wyrazu woli narodowej, dążącej do stworzenia jednostki narodowej, w ten sposób, aby zgodnie z poglądami przewodniczącego delegacji rosyjskiej utworzoną była przesłanka do powstania jednostki prawnej.

Przy tej sposobności **pan v. Kühlmann wskazał na przykłady Finlandji i Ukrainy**, które się już ukonstytuowały zgodnie z rozwiniętemi przez niemców zasadami, a których samodzielność rząd petersburski uznał, **aczkolwiek powstanie tych państw nie nastąpiło podług zasad, wypowiadanych przez rząd rosyjski.**

Przesilenie we Francji.

Genewa, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

Z Paryża donoszą:

Reorganizacja gabinetu uważana **jest za prawdopodobną**, lecz dopiero po rozprawach parlamentarnych o wzrastającej agitacji konserwatystów na froncie i poza frontem.

Kilka dzienników donosi **o zamierzonem zaaresztowaniu Caillaux.**

Wspólna deklaracja koalicji.

Bern, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

Jak donosi „Carriere della Sera" na onegdajszej Radzie ministrów zajmowano się sprawami polityki zewnętrznej, oraz kwestjami wojskowemi.

Dzienniki donoszą, że Sonnino **złożył podobno oświadczenie co do możliwości ogłoszenia w Paryżu wspólnego dokumentu koalicji.**

Nowy traktat koalicyjny.

Kolonja, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

„Köllnische Ztng.", „Messagero" i inne dzienniki rzymskie wyrażają obawę, **że na mającej się odbyć paryskiej konferencji koalicji traktat londyński zostanie prawdopodobnie zmieniony lub nawet zawarty nowy układ koalicji.**

Prądy pokojowe.

Lugano, 14 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

Donoszą z Rzymu:

Przywódca rządowych socjalistów, Turati, oświadczył współpracownikowi dziennika „Epoca", **że największe znaczenie w wywodach Lloyda George'a ma to, że dają one wyraz nurtującym od niedawna Anglię prądom, uważającym za konieczne zawarcie szybkiego pokoju porozumienia. Turati ma nadzieję, że rząd włoski da wyraz podobnym oświadczeniom.**

Nacisk na Hiszpanję.

Genewa, 14 stycznia.

Dzienniki hiszpańskie podają treść telegramu konserwatywnego członka kortezów, Veciana, do prezydenta kongresu, Villannewa.

W depeszy tej Veciana **protestuje energicznie przeciwko zachowaniu się konsula francuskiego w Taragonie i żąda natychmiastowego wydalenia go z granic Hiszpanji.**

W związku z wyborami do zarządu miasta, wspomniany konsul **pozwolił sobie na złożenie veto przeciwko wyborowi konserwatywnego burmistrza i zagroził członkom rady miejskiej, należącym do stronnictwa konserwatywnego, wciągnięciem ich na „czarną listę", jeżeli brać będą oni udział w wyborach.**

Depesza ta wywołała **olbrzymie wzburzenie w całej Hiszpanji.**

Dzienniki domagają się od rządu **wszczęcia najenergiczniejszych kroków.**

„ABC" widzi w fakcie tym **zamach na prawa zwierzchnicze Hiszpanji.**

„Debate" wskazuje, że chodzi tu tylko o **jeden z wielu gwałtów koalicji, która używa najnędzniejszych nawet środków, by wciągnąć Hiszpanję do wojny.**

Genewa, 14 stycznia.

Paryskie wydanie „New York Herald" donosi z Madrytu, **że rada ministrów upoważniła prezesa gabinetu do ogłoszenia stanu oblężenia w całej Hiszpanji.**

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Polska w „Almanachu Gotajskim".

Znany chyba wszystkim jest kalendarz zwany „Almanachem Gotajskim", obejmujący wszystkie dane, dotyczące państw i rodów panujących, oraz książęcych. Kalendarz ten wychodzi w miejscowości Gotha od lat stupięćdziesięciu z górą i wiele zmian w historji i na mapie świata zregestrował, wiele państw wskrzesił i pogrzebał, mocarstwa nieraz pozbawiał mocy, małe państewka czynił wielkiemi, pozbawiał korony dynastje stare i dawał życie nowym, republiki przemieniał w królestwa autokratyczne, kolosy strącał z glinianych nóg...

Ongi almanach gotajski był najwytworniejszem z wydawnictw: znakomity sztycharz polski, Daniel Chodowiecki, przyozdabiał jego szpalty, ongi było tam wiele mowy o Rzeczypospolitej polskiej. Jest rocznik almanachu ozdobiony portretem Stanisława Augusta, jest inny, w którym umieszczono wizerunek Kościuszki. O ćwiartowanej na kawały i ginącej z niemocy Polsce mówiono w Europie wiele, więc i almanach gotajski, buchalter historji, coraz nowe i coraz smutniejsze pozycje zapisywał na conto „Pologne" w wydaniu francuskiem — „Polen" w wydaniu niemieckiem.

A potem... Zostało miejsce jeno i suchy, straszliwy szkielet cyfr statystycznych i topograficznych i — czasem po powstaniu listopadowem jak drwiny „generał lejtenant Paskiewicz-Erywański" na miejscu króla i dostojników Rzeczypospolitej.

I wreszcie nic zgoła. Pomiędzy Peru i Portugalją zostało wielkie VACAT. Po prostu — nie było Polski, przestała istnieć, jak w szematyzmie państwowym przestało istnieć nazwisko radcy sądowego, co przeszedł na emeryturę. Niema go już: Vacat. I Polski nie było — w almanachu gotajskim.

A oto teraz wraca. W wydanym świeżo almanachu gotajskim na rok 1918, czytamy na str. 880:

POLSKA.

„Rz.-kat. — Królestwo niezawisłe (od Rosji), proklamowane manifestem mocarstw centralnych z dnia 5 listopada 1916 r. — Dziedziczna monarchja. — Wedle patentu z dnia 12 września 1917 r. najwyższą władzę państwową do chwili objęcia jej przez króla albo regenta sprawuje Rada Regencyjna, złożona z 3 członków. Jej akty państwowe wymagają kontrasygnaty odpowiedzialnego przed nią prezydenta ministrów. Władzę ustawodawczą wykonywa Rada Regencyjna za pomocą nowo-utworzyć się mającej Rady Stanu. Językiem krajowym jest język polski".

Po tych uwagach ogólnych następują daty personalne i statystyczne: wymieniono skład Rady Regencyjnej, gabinetu i wszystkich ministerjów, Komisji przejściowej Rady Stanu, dalej idą najwyższe władze sądowe i t. d. Z kolei objaśnienia statystyczne i topograficzne.

Wracamy tedy znowu do księgi adresowej państw świata. Malutkie są jeszcze i bardzo niewystarczające te trzy stroniczki, nam poświęcone, ale zapewne w roku przyszłym będzie ich o wiele, wiele więcej.

A tego rocznika 1919 czekamy z utęsknieniem. Jest bowiem zwyczaj w wydawnictwie gotajskiem dawania przy kartce tutylowej wizerunku monarchy, który w roku sprawozdawczym na tron wstąpił.

A więc z ciekawością patrzeć będziemy za rok na rycinę tytulową almanachu gotajskiego.

Sjoniści na Ukrainie.

Z Kijowa donoszą:

Na plenarnem zebraniu Centralnej Rady ukraińskiej sjonista inż. N. Syrkin, przedłożył następującą rezolucję:

„Przyjmując do wiadomości obowiązujące oświadczenie, że naród żydowski ma otrzymać możność utworzenia centrum narodowego w Palestynie i że prawa ludności żydowskiej będą zabezpieczone, ukraińska Rada centralna wyraża pewność, że ten akt historyczny, który znajduje się w zgodzie z manifestem międzynarodowego biura socjalistycznego w Sztokholmie, wywoła zadowolenie wśród wszystkich sfer demokratycznych wolnej Ukrainy. W związku z pełnią praw obywatelskich, politycznych i narodowych, obwieszczonych Uniwersalem Rady ukraińskiej z dn. 7 listopada, akt powyższy da możność narodowi żydowskiemu utworzenia narodowo-terytorjalnej autonomji".

Przedstawiciel partyj rewolucyjnych socjalistów zgłosił akces do powyższej rezolucji. Również zgodził się z nią w zasadzie przedstawiciel frakcji S. D., poczem rezolucja została większością głosów przyjęta.

Rada Regencyjna w Wiedniu.

W uzupełnieniu podawanych w naszem piśmie szczegółów pobytu Rady Regencyjnej w Wiedniu zamieszczamy poniższe komunikat, nadesłany nam przez Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych:

Rada Regencyjna przybyła, według ustanowionego programu, do Wiednia we czwartek o godz. 12 i zajęła mieszkanie w Zamku cesarskim. Ks. arcybiskup Kakowski udał się o godz. 3-ej z wizytą do nuncjusza papieskiego.

O godz. 5 tego samego dnia cesarz i król Karol I przyjął Radę Regencyjną na zamku w Laksenburgu. Członek Rady Regencyjnej Józef Ostrowski wypowiedział mowę powitalną, na którą cesarz odpowiedział. J. E. p. minister pełnomocny Stefan von Ugron przedstawił następnie Cesarzowi generalnego sekretarza Rady Regencyjnej ks. prałata Chełmickiego, p. prezydenta ministrów i całe otoczenie Rady Regencyjnej. Cesarz rozmawiał bardzo obszernie o politycznych stosunkach Polski, informując się szczegółowo o obecnej sytuacji politycznej. Adjutantów Rady Regencyjnej wypytywał o ich współudział w walkach Legjonów polskich.

Bezpośrednio potem przyjęła Radę Regencyjną cesarzowa Zyta. Ks. arcybiskup Kakowski złożył w serdecznych słowach podziękowanie za ofiarowanie posągu Matki Boskiej dla klasztoru Jasnogórskiego.

W zastępstwie bawiącego w Brześciu ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, wydał jego zastępca baron Flotow przyjęcie na cześć Rady Regencyjnej. Na przyjęciu tem, prócz Rady Regencyjnej i jej generalnego sekretarza, byli obecni wspólny minister skarbu baron Burian, prezydent ministrów dr. Seydler, minister spraw wewnętrznych hr. Togenburg, admirał Rodler, minister dla Galicji Twardowski, tudzież wielu dygnitarzy jak prezydent najwyższej Izby obrachunkowej bar. Plener, b. prezydent ministrów bar. Beck. Z polaków przybyli wszyscy bawiący w Wiedniu politycy polscy z hr. Gołuchowskim, Bilińskim i Zdzisławem Tarnowskim na czele.

W piątek popołudniu Rada Regencyjna przyjęła deputację Koła polskiego, w skład której wchodzili: ks. Lubomirski, German, Kendzior, Daszyński, Zieleniewski i Diamant. Pierwszy przemówił poseł Daszyński, jako urzędujący wice-prezes Koła polskiego. W przemowie swej dał wyraz przekonaniu, że zwołanie sejmu konstytucyjnego będzie miało wielkie znaczenie zarówno dla udziału Polski w rokowaniach pokojowych, jako też dla formalnej strony utworzenia armji polskiej. Członek Rady Regencyjnej, p. Józef Ostrowski, w odpowiedzi swej powołał się na trzeci paragraf Patentu wrześniowego, który przyznaje Radzie Stanu kompetencję w sprawie uchwalenia ordynacji Wyborczej. Rada Regencyjna jest w pełni świadomą wagi powołania sejmu.

Prezydent ministrów, p. Kucharzewski, omówił stan obecny sprawy udziału polaków w rokowaniach pokojowych. Następnie rozpoczęła się ogólna rozmowa, która trwała przeszło 2 godziny.

Radę Regencyjną podejmowali na osobnych przyjęciach p. prezydent ministrów dr. Seydler i minister dla Galicji Twardowski. Na przyjęciu u prezydenta ministrów zetknęła się Rada Regencyjna z ambasadorami sprzymierzonych mocarstw akredytowanych w Wiedniu, a na przyjęciu u ministra Twardowskiego z posłami polskimi i wiedeńską kolonją polską. Na audjencjach, udzielanych poza ogólnym programem pobytu, przyjęła Rada Regencyjna cały szereg deputacyj, a więc Ligi kobiet, wiedeńskich szkół i gimnazjów polskich, dziennikarzy polskich i dziennikarzy austrjacko-węgierskich.

J. E. nuncjusz apostolski, hr. Valze, rewizytował ks. arcybiskupa Kakowskiego w jego apartamentach w zamku cesarskim.

* *

Prasa wiedeńska w szeregu artykułów, powitała przybycie Rady Regencyjnej. „Fremdenblatt" pomieścił dwa artykuły zasadnicze, omawiające stosunek monarchji Habsburgów do państwa polskiego. „Reichspost", główny organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, ogłosiła artykuł p. t. „Odbudowa państwa polskiego", opierając go na szerokiem tle historycznem. W drugim artykule ten sam dziennik podał wyjątki z rozmowy z sekretarzem generalnym Rady Regencyjnej, ks. prałatem Chełmickim. (Treść tej rozmowy podaliśmy we wczorajszem wydaniu porannem naszego pisma. Przyp. Red.). Z innych dzienników zabrały głos także organy sfer liberalnych „Neue Freie Presse" i „Neues Wiener Tageblatt".

Stanowisko kijowskiej P. P. S. wobec wywłaszczenia.

„Dziennik Kijowski" z dn. 29 listopada donosi:

„Komitet wykonawczy sekcji kijowskiej Polskiej Partji Socjalistycznej (P. P. S.) uchwalił na posiedzeniu dnia 12 listopada następującą rezolucję:

„Witając proklamowanie przez Ukraińską Republikę Ludową zniesienia większej własności rolnej, jako krok naprzód w rozwiązaniu kwestji społecznej, nie znając natomiast szczegółowego planu przeprowadzenia tej reformy, możemy obecnie jedynie wyrazić swoją zasadniczą z nią solidarność.

Ze względu na to:

1) że z istnieniem posiadłości ziemskich polskich na Ukrainie ściśle związany i uzależniony jest również byt szerszych mas ludności pracującej polskiej, stałych obywateli Ukrainy,

2) że w majątkach polskich znajdują się również rzesze wygnańców z Polski, wypędzonych przymusowo przez wojska caratu,

3) że liczne instytucje kulturalne i oświatowe polskie, obsługujące potrzeby szerokich mas polskich, zarówno stałych mieszkańców, jak i wygnańców, utrzymywane były w znacznej części przez burżuazję polską.

P. P. S. żąda od odnośnych władz Ukraińskiej Republiki Ludowej i od organów demokracji rewolucyjnej:

1) aby przy rozstrzyganiu kwestji rolnej w równej mierze obdzielona ziemią została i miejscowa polska ludność, pracująca na Ukrainie, a także ci wygnańcy, którzy zapragną zostać obywatelami Ukrainy;

2) ażeby była zabezpieczona egzystencja na czas wojny i powrót do kraju ludności wygnańczej polskiej;

3) ażeby wszystkie instytucje kulturalne i oświatowe polskie, pozbawione obecnie możności egzystencji, były utrzymywane nadal z funduszów Ukraińskiej Republiki Ludowej i organów samorządu lokalnego".

Oddziały polskie w Rosji.

Czytamy w „Dzien. Lub.":

Odwiedził naszą redakcję przyjezdny, który jeszcze drugi dzień świąt Bożego Narodzenia spędzał w Kamieńcu Podolskim, to znaczy po tamtej stronie linji bojowej.

Otrzymaliśmy od niego szereg informacyj, któremi dzielimy się z czytelnikami. Pytanie pierwsze, jakie zadaliśmy, tyczyło się, rzecz prosta, sprawy wojska polskiego po tamtej stronie frontu.

— Oddziały polskie grupują się w korpusie Dowbora-Muśnickiego, który początkowo organizowanym był dla walki z mocarstwami centralnemi przez endecję. Z tego względu lewica zwalczała projekty Dowbora - Muśnickiego, tworząc tak zw. Związki wojskowe polaków, znajdujące się pod wpływem P. P. S. i częściowo S. D. W ostatnich czasach jednak stosunki zmieniły się: wobec tego, że istotnem zadaniem polaków na obczyźnie jest skupienie sił zbrojnych, lewica dała hasło połączenia się z korpusem Muśnickiego, tak, że ten ostatni dochodzi od 150 —160 tysięcy ludzi.

— Czy lewica wprowadza do wojska sposoby rządzenia armją „bolszewików"?

— Chodzi lewicy o zdemokratyzowanie armji i uregulowanie stosunków. W korpusie Dowbora - Muśnickiego nic się nie zmieniło, co jest tem charakterystyczniejszem, że ogół żołnierzy domaga się zmian. Lewica zainicjowała utworzenie się komitetu polityczno-wojskowego, który ma stanowić władzę i reprezentację polityczną dla wojska. Te poczynania polityczne, których dotąd nie było, tłomaczą się niezadowoleniem z rozwoju stosunków w kraju: Rada Regencyjna, rząd, przyszła Rada Stanu są, według opinji ogółu, podporą konserwatyzmu, gdy warstwy ludowe w Rosji pod wpływem idei rewolucyjnych domagają się zwołania konstytuanty.

— Gdzie kwateruje korpus Muśnickiego?

— W gub. mińskiej.

— Jak jest zaopatrzony korpus w amunicję i pieniądze?

— Doskonale. Żołd oficerom i żołnierzom płaci Anglja i Francja. Amunicję zabiera się oddziałom rosyjskim, które ją zresztą chętnie oddają, bo jest im zbyteczna.

— Jak odnosi się do korpusu rząd bolszewicki?

— Zażądał on, by zniesiono szarże i wprowadzono Rady żołnierskie. Kwatera główna korpusu się nie zgodziła, i na tem zatarg się zakończył.

— Czy w gub. mińskiej są władze polskie, czy też administracyjnie rządzą bolszewicy?

— Rządzą bolszewicy. Jednak obok władzy bolszewickiej istnieją organizacje polskie i białoruskie. Do tych ostatnich przystąpiło wielu polaków tak zw. krajowego odcienia. Obóz białoruski nie wytworzył władzy tak silnej, jak ukraińcy i ciąży od samego początku do Polski, wypowiadając się za przyłączeniem do państwa polskiego.

— Jak się przedstawiają wpływy partyj politycznych wśród uchodźców?

---

1)

Fiedor Jurkowski.

Napad na izbę skarbową w Chersoniu.

(Z notatek więźnia szlisselburskiego).

Fiedor Nikołajewicz Jurkowski znany był ongi w literaturze i kołach rewolucyjnych pod pseudonimem „inżyniera Szaszki". Był on pierwszy pionierem idei, że walka z rządem opierać się musi na gwałtownych środkach terroru i głosił tę ideę już wtedy gdy większość przyszłych terrorystów działała jeszcze na gruncie czysto teoretycznym.

Z bardzo wielu względów Jurkowski nie należał do partji „Wola ludu" a rokowania by go dla niej pozyskać ciągnęły się aż do r. 1880 w którym go aresztowano. Poniższe opowiadanie spisał on w twierdzy szlisselburskiej na krótko przed śmiercią, która nastąpiła w 1896 r. Autor nie spodziewał się ani przez chwilę by notatki jego mogły kiedykolwiek ukazać się drukiem, a wiedząc że uważnymi czytelnikami będą w pierwszej linji członkowie departamentu policji, wielu faktów nie mógł przedstawić we właściwem oświetleniu.

Ryzykowne plany.

Pierwsza myśl obrabowania izby skarbowej zrodziła się w mojej głowie w 1874 r. podczas rozmowy z niejakim J. P., z którym siedzieliśmy razem w nikołajewskiem więzieniu.

Wkrótce potem, po złożeniu kaucji zostałem wypuszczony na wolność i dostałem miejsce w młynie Banowa w Chersoniu. W interesach fabryki często odwiedzałem izbę skarbową, załatwiając zlecenia firmy, zmieniając pieniądze i t. d.

Zbadałem niezadługo, że pieniądze chowane są w podziemnym skarbcu, którego na zewnątrz strzeże żołnierz, wewnątrz jednak nie pilnował go nikt, jakby wykluczono możliwość wtargnięcia do skarbca inną drogą niż przez drzwi.

Okoliczność ta nasunęła mi plan obrabowania skarbca.

Zabrałem się odrazu do roboty. Wymierzyłem szerokość ulicy aż do podwórza najbliższego domu, zrobiłem kosztorys i obliczyłem czas potrzebny do przeprowadzenia planu. Jednem słowem cały mój projekt przybrał konkretne formy, tylko jeden punkt był ciemny, a mianowicie brak pieniędzy.

O ten drobiazg zamiary moje rozbijały się przez pięć lat, do czego sprzyjał jeszcze zupełny brak poparcia ze strony towarzyszy, którzy siły i środki swoje poświęcali innym sprawom, nie kwapiąc się zbytnio z dopomożeniem mnie.

W 1878 r. powróciłem z Kaukazu do Rosji, i w dalszym ciągu nie miałem pieniędzy.

Straciłem już zupełnie nadzieję, aby projekt mój mógł być kiedykolwiek zrealizowany, zwłaszcza że działalność merkantylistów równała się niemal zeru.

Związek ten składał się podówczas z dziesięciu osób, a nazwę merkantylistów przybrał dlatego, że trudnił się gromadzeniem materjalnych środków, służących do popierania działalności rewolucjonistów. Członkowie jego byli rozrzuceni po całej Rosji, pozostając w ścisłym kontakcie ze sobą.

W Odesie przypadkowo poznałem się z merkantylistką Rosikową. Była to pierwsza osoba, której zwierzyłem się ze swego planu i zyskałem w niej sojuszniczkę. I ona była zdania, że pieniądz w rewolucji odgrywa ogromną rolę i jest środkiem w przeprowadzaniu idei niezbędnym.

W dwa miesiące później otrzymałem od Rosikowej wiadomość, że otrzymam pomoc do przeprowadzenia mych planów, a pierwszym punktem operacyjnym ma być izba skarbowa w Chersoniu.

1 maja 1879 r. wezwany przez Rosikową, przybyłem do Odesy. Znalazłem tu mieszkanie, 800 rb. kapitału zakładowego i sześciu pomocników, przeznaczonych na moje usługi. Pomocnikami mymi byli trzej mężczyźni i trzy kobiety, w rezerwie miałem jeszcze cztery osoby.

Główną moją siłą był Aleksiej Klimenko vel Pogoriełow, przestępca kryminalny, który zbiegł z katorgi i ukrywał się w Odesie. Był to człowiek nadwyraz zręczny i odważny i był jedyną siłą praktyczną w naszej drużynie. Niejeden bowiem sklep złupił przy pomocy podziemnego podkopu.

Mieliśmy przeto 800 rb., do wykonania planu brakowało jeszcze 2.200 rb. I te kilka set rubli było jeszcze rozrzucone po różnych partjach. Nie mogąc przystąpić do pracy tak, jak odrazu należało, opracowałem następujący plan działania:

Wynająć, jak tylko się da najbliżej izby skarbowej, mieszkanie, z którego przeprowadzony będzie podkop.

Lokatorzy tego mieszkania muszą uchodzić za solidną mieszczańską rodzinę.

W razie, gdyby wolnego mieszkania nie znalazło się, należy użyć wszystkich środków, aby zmusić do wyprowadzenia się lokatorów z tego mieszkania, które będzie dla nas najwygodniejsze.

Wynaleźć bezpieczną kryjówkę, aby módz natychmiast ukryć zdobyte pieniądze, gdyby nie dało się odrazu zawieźć ich do Odesy, do naszej centrali. Kryjówka ta musi także dać możność bezpiecznego schowania się naszym ludziom w razie utrudnionej czy niewykonalnej ucieczki.

Brak środków materjalnych nie pozwolił mi obmyśleć środków przewiezienia bezpiecznego zrabowanych pieniędzy do innego miasta.

Przygotowania.

Pierwsze nasze kroki uwieńczyło fiasco. Tego samego dnia, gdy przyjechałem do Odesy, straciliśmy jednego towarzysza. Był to oficer, odznaczony na Bałkanach krzyżem Jerzego, bawiący, z powodu kontuzji, na urlopie. On to miał zająć się wyszukaniem odpowiedniej kryjówki. Jako oficer, posiadający wojskowe papiery, był dla nas siłą niezmiernie pożądaną.

Aresztowanie naszego towarzysza odbyło się w następujący sposób: Kiedy przybył do mnie na Krym z polecenia Rosikowej, opowiedział mi, jak krucho stoją nasze finanse. Oświadczył przytem, że ma pewien ryzykowny wprawdzie, ale skuteczny sposób zdobycia 2000 rb. Szczegółowy plan zdobycia tej sumy przedstawi mi w mieszkaniu F.

(D. c. n.).

— Endecja, zawdzięczając zbyt już częstym zmianom stanowiska, traci wpływy, tembardziej, że wpływ rewolucji rosyjskiej i idei bolszewickich na polaków jest dość znaczny. Pozatem agitacja P. P. S. i S. D. jest dość energiczną i wywiera duży wpływ.

— Jak układają się stosunki na Ukrainie?

— Początkowo stosunek ukraińców do polaków był wrogi, jednak obecnie się zmienił i jest zupełnie poprawny.

— Czy nie wpływa na to rozwiązanie kwestji agrarnej przez Radę ukraińską?

— Nie — gdyż dzięki stanowisku żywiołów demokratycznych ziemia polska ma być oddana polakom - włościanom. Ziemie, odebrane wielkim posiadaczom, są pod zarządem komitetów wojskowych. W miejscowościach nieuświadomionych już przystąpiono do podziału gruntów.

— A jak przedstawia się skład Rady ukraińskiej?

— Z wyjątkiem Winniczenki i Szulgina wszyscy jej członkowie są ukraińskimi narodowcami. Wpływy tej organizacji są bardzo znaczne — tak, że bolszewicy stracili wpływy na Ukrainie, a zresztą również i na Donie.

— A jakże czują się urzędnicy rosjanie—wychodźcy z Polski?

— Tęsknią do Polski. Rzecz charakterystyczna, że od czasu wybuchu rewolucji rosyjskiej wielu z urzędników rosyjskich uznało się za polaków; marzy o powrocie do Polski, kształci dzieci w szkołach polskich, czyni starania o przyjęcie poddaństwa polskiego..

Na tem stwierdzeniu patrjotyzmu dawnych naszych „opiekunów" rozmowę zakończyliśmy.

List ukraiński do Krylenki.

Prezes ukraińskiej rady 12 armji, Liskun, zwrócił się do głównodowodzącego, chor. Krylenki, z listem, w którym, między innemi, mówi.

„Obywatelu, Krylenko, w imię żołnierzy ukraińców 12-ej armji, odpowiadam na wasz telegram - wezwanie do ludu ukraińskiego z dn. 14 ub. m. P. Krylenko, pan zapomniał, co to jest samookreślenie, pan zapomniał, co to jest wola narodu, pan zapomniał, co to wolność. Pan mówi, że naród rosyjski, który pan reprezentuje, nigdy nie uciskał narodu ukraińskiego. Pan mówi, że celem jego było obdarować wolnością ten naród.

Panie Krylenko, czy wiadomem jest panu, że w 12 armji wasze wojska nie pozwalają ukraińcom na wyodrębnienie się w oddzielne pułki, czy wiadomem jest panu, że 49 korpus ukraińców wasze wojska poczynają bić za wyodrębnienie się? Pytam się pana, czy to jest pańska walka i walka ludu za wolność Ukrainy? Pan wspomina, że musi pan walczyć z burżuazyjną radą ukraińską, czy wie pan o tem, że ostatnio wszyscy robotnicy, chłopi i żołnierze wszystkich armij, wyrazili votum zaufania względem rady centralnej, oświadczywszy, że będą jej bronili przed waszem mieszaniem się do niej? P. Krylenko, czy liczy się pan z tem oświadczeniem robotników, chłopów i żołnierzy Ukrainy? Czy wie pan, że centralna rada jest jednorodnym parlamentem socjalistycznym Ukrainy, utworzonym ze zjazdów, czy wie pan, że jest ona tworem rad, czy też pan chce, by rada składała się li tylko z rosyjskich bolszewików? P. Krylenko, czy zgodzi się pan z tem, że do samookreślającej się narodowości nie ma pan prawa mieszać się, naród bowiem nie bywa samookreślanym, lecz sam się samookreśla? Pan mówi, że Ukraina nie puściła wojska nad Don. Ale czy wie pan, że ono rabowało i pustoszyło kraj — pan chyba nie chce ażeby pustoszenie trwało nadal? Czy chce pan wojny domowej na Ukrainie? Mówi pan, że przed panem stoi nieprzyjaciel — niemiec, że rada centralna otwiera północny front, a sami zatrzymujecie ukraińskie eszelony pod Rieżycami — Witebskiem. P. Krylenko, czy utraciliście nadzieje na zawarcie pokoju i chcecie ażeby tylko ukraińcy wojowali z niemcami? Dlaczego nie mówicie żołnierzom rosyjskim, że przed wami stoją zastępy niemieckie? P. Krylenko, nie możemy budować z panem republiki ukraińskiej. My ją sami stworzymy. Mówi pan o wolności. P. Krylenko, gdzie ona??? Gdzie wolność słowa, prasy, gdzie organizacje powstałe z woli ludu? Wskaż nam pan — my nie widzimy i nie słyszymy—gdzie zasiada zebranie konstytucyjne, gdzie przyjmujecie jego kandydatów?

Prezes ukraińskiej rady 12 armji
Liskun".

„Autonomja" robotnicza.

W sekcji robotniczej petersburskiej Rady robotników i żołnierzy omawiano kwestję unormowania płacy zarobkowej robotników.

Na posiedzeniu wystąpił z obszerną mową Lenin, który nadmienił, że robotnicy wogóle nie powinni liczyć bardzo na radę komisarzy ludowych i innych kierowników proletarjatu socjalistycznego. W najlepszym razie kierownicy ci mogą dać robotnikom wskazówki ogólne, ogólny kierunek w walce socjalistycznej. Wszystko pozostałej znajduje się w rękach samych robotników. Dalej nawoływał on robotników do nieobawiania się ujęcia w swoje ręce sprawy rządów państwowych.

— Dziwi mnie — oświadczył Lenin — że do nas, komisarzy ludowych, zwracają się organizacje robotnicze z prośbą o zatwierdzenie tych lub innych postanowień. My zwykle petentom tym odpowiadamy: decydujcie sami na miejscu, nie wiemy bowiem co się u was dzieje.

W przemówieniu swem więc Lenin podkreślił, że rada komisarzy ludowych odmawia mieszania się do spraw, odnoszących się normowania płacy zarobkowej, co winny załatwiać organizacje miejscowe.

Sprawozdanie w kwestji unormowania płacy zarobkowej złożył przedstawiciel Związku metalowców, który wskazał na żądania stawiane w fabrykach petersburskich. Sprawozdawca przyznał, że w fabrykach metalurgicznych zarobek niektórych robotników wzrósł nadzwyczajnie (40 — 50 rb. dziennie). Tę nadmierną skalę sprawozdawca tłómaczy tem, że wykwalifikowani robotnicy pracują od sztuki. Co do wyrobników sprawozdawca proponuje ustalenie normy płacy zarobkowej 8 — 10 rb. 40 kop. dziennie.

Przedstawiciel związku skórniczego wskazywał, że w jego zawodzie robotnicy otrzymują 20 — 30 rb. dziennie i to w tym czasie, gdy w Petersburgu jest 150.000 bezrobotnych. Robotnicy wykwalifikowani wywołują presję na komisje odnośne, domagając się podniesienia im płacy.

Mówca w imieniu wyrobników domagał się zrównania ich płacy z wykwalifikowanymi robotnikami. Zaznaczył on przytem, że o ile żądania ich nie zostaną uwzględnione, to rząd bolszewików upadnie tak, jak rząd Romanowa i Kerenskiego.

Mimo to płacę wyrobników uchwalono w wysokości 8 — 10 rb. 40 kop.

Następnie omawiano stan rzeczy w fabrykach. Mówcy doszli do wniosku, że panuje tam anarchja. Przedstawiciele związków zawodowych wywożeni są taczkami.

Wieści z Rosji.

Wojna domowa.

Według otrzymanych przez „Nasz Wiek" informacyj z Woroneża, wojska gen. Kaledina otrzymały posiłki z Kaukazu, złożone z oddziałów kozackich.

W obrębie Rostow-Mineralne wody toczy się wojna domowa. Wiele ofiar.

Ruch pasażerski między Rostowem i Kaukazem zerwany.

Komunikacja z tym ostatnim odbywa się przez Carycyn.

Wschodnio-Doniecka część zajęta przez kozaków.

Na wszystkich stacjach ustawiono warty kozackie.

Rostow zajęli kozacy. Kaledin wstrzymał wywóz węgla z obrębu Donieckiego.

W Woroneżu spokój.

Bolszewicka Rada m. w Petersburgu.

Bolszewicka Rada miejska w Petersburgu na ostatniem posiedzeniu wybrała zarząd miejski w osobach Manuilskiego, Pilarskiego, Badajewa, Kargułowa, Zelinsona i Mainsznowa, którym poruczono przedewszystkiem zaciągnąć pożyczkę w wysokości 20 miljonów rb. w prywatnych instytucjach kredytowych. Bolszewicy sądzą, że będzie to łatwe do przeprowadzenia.

Wszystkie pożyczki, wydatki pieniężne i rozporządzenia, wydane przez „starą Radę", jak ją nazywają bolszewicy, po 29 listopada, oraz przez „stary zarząd" po 3 grudnia, uznano za nieistniejące. Rozchodowane po 3 ub. m. pieniądze komuna bolszewicka zamierza ściągnąć z członków zarządu miejskiego sądownie.

Ku czci ofiar samosądu.

W Saratowie, na placu, duchowieństwo z biskupem na czele odprawiło nabożeństwo za poległych skutkiem samosądu Duchonina i oficerów. Na nabożeństwo przybyły tłumy publiczności, oficerów i uczącej się młodzieży. Podczas kazania duchownego na temat ginącej ojczyzny, wszyscy klęczeli. Rozległy się głośne łkania.

Oryginalne Towarzystwo.

W Petersburgu powstało oryginalne bezpartyjne Tow. pod nazwą: „Wszechświatowe Tow. dobrej rady i obyczajów".

Aresztowania.

Z polecenia komisarzy ludowych aresztowano prezesa zjazdów przemysłu i handlu, N. Kutlera, i działaczkę na niwie społecznej i oświatowej, założycielkę i kierowniczkę Ligowskiego domu ludowego, hr. Zofję Paninę.

Walki z bolszewikami.

Do Petersburga donoszą, że pod Nachiczewanem i Rostowem bitwy kozaków z bolszewikami trwały sześć dni, przyczem zwycięzyli kozacy.

Miasto Nachiczewań ucierpiało znacznie.

Szkody w Rostowie nieznaczne.

Wojujący bolszewizm.

Telegrafują do pism petersburskich, że bolszewicy zajęli biura telegrafu w Irkucku i Saratowie. Pracownicy telegrafu w obu tych miastach nie zgodzili się na pracę pod kierunkiem bolszewików.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 15 stycznia 1543 r. W Wilnie zmarła królowa Elżbieta, pierwsza żona Zygmunta Augusta.

1582 r. W Kiwerowej Horce stanął rozejm pomiędzy Polską a Moskwą.

1797 r. Król Stanisław August opuścił Grodno, udając się do Petersburga.

Imieniny. Dziś Pawła I.
Jutro Marcelego P. M.

Strajk pracowników miejskich.

O rozpoczętym wczoraj strajku komunikują nam szczegóły następujące:

Rano o zwykłej porze urzędnicy magistratu przybyli do pracy. Zarazem jednak wysłano delegatów do burmistrza o udzielenie odpowiedzi na podane w swoim czasie żądania.

O godz. 11 delegaci powrócili, oświadczając, że prezydjum żądań pracowników nie zaakceptowało.

Wobec tego urzędnicy odbyli w lokalach wydziału do spraw przemysłu i ochrony pracy naradę kilkuminutową, której wynikiem było natychmiastowe porzucenie pracy, o czem zawiadomiono też inne wydziały.

Niebawem zawiesiła pracę służba niższa.

⁂

Wbrew pogłoskom, szerzonym w mieście, bezrobocie nie objęło stacji pomp i filtrów, straży ogniowych i pracowników komisarjatów. Również czynny jest personel biur Rady miejskiej. Nie zawiesił też pracy personel tanich kuchni, chociaż wobec strajku woźniców dowóz produktów jest utrudniony.

⁂

Składnice chleba zostały w dniu wczorajszym zaopatrzone w zwykłą dzienną ilość chleba. Dowoziły go wozy prywatne, tabor miejski bowiem strajkuje.

⁂

Na dzień wczorajszy przypadła wypłata pensji funkcjonarjuszom milicji. Wobec jednak zawieszenia czynności kas miejskich wypłaty nie uskuteczniono.

⁂

Bezrobocie pracowników miejskich wywarło w mieście niemałe wrażenie i pewien niepokój. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, iż w czasie obecnym w wydziałach magistratu ogniskują się materjalne podstawy naszej egzystencji, z aprowizacją na czele.

⁂

Na murach magistratu rozklejono odezwę zastępcy prezydenta do urzędników magistratu.

W odezwie tej p. Drzewiecki nawołuje do niezwłocznego przystąpienia do pracy, grożąc bezwzględną relegacją wszystkich, którzy się do żądania tego nie zastosują.

⁂

Z powodu przerwania pracy w stacji oświetlenia elektrycznego i ogrzewania centralnego w gmachu teatru Wielkiego wczoraj odwołano przedstawienie w czterech teatrach miejskich.

Przeciętny dochód dzienny ich wynosił w ostatnich czasach około 12000 marek. Odwołanie przedstawień naraża na dotkliwe straty zrzeszenia artystów teatrów.

Cały kompleks gmachu teatru Wielkiego teatru Rozmaitości, sal Redutowych i domu dochodowego przy ul. Trębackiej pogrążony w ciemnościach. W mieszkaniach i sklepach zimno.

Z tej przyczyny wczoraj popołudniu zamknięto cukiernię Semadeniego pod filarami i kilka sklepów.

⁂

Posiedzenia Rady miejskiej dotychczas nie zwołano. Jak nas poinformowano, prezydjum Rady miejskiej na razie pozostawia swobodne pole do działania prezydjum magistratu.

List rabinów z Polski.

Wczorajsze gazety żydowskie ogłosiły dosłowny tekst listu rabinów polskich, przedstawicieli „Rady wielkich talmudystów", do prezydjum zjazdu „Związków Izraela" we Frankfurcie nad Menem. List opiewa w przekładzie z hebrajskiego, jak następuje:

„Wasze szacowne pismo z zaproszeniem delegatów na wasze szacowne zebranie otrzymaliśmy i po naradzie z wielkimi talmudystami postanowiono zakomunikować Wam nasze zdanie o sprawach będących na porządku dziennym, przesyłając tę opinję przez 3 wybranych ludzi, którzy pojadą na Wasze szacowne zebranie:

„1) Żądać od kongresu rządów uznania faktycznego całkowitego równouprawnienia wszystkich żydów, wszędzie gdzie oni mieszkają, a szczególnie nieograniczonej tolerancji względem religji i wychowania dzieci w duchu zakonu i tradycji.

„2) Co się tyczy Palestyny, żądamy i domagamy się uznania naszych praw w kraju naszych ojców w szerszym stopniu, lecz tylko pod warunkiem, że wszystko prowadzone będzie w duchu zakonu i tradycji. Co zaś do spraw politycznych, to, naszem zdaniem, obecna pora nie sprzyja wypowiedzeniu o tem naszej opinji.

„3) Gotowi jesteśmy łączyć się z bogobojnymi wszystkich krajów na punkcie starań, aby ortodoksja miała przedstawicielstwo na kongresie pokoju.

„Zwracamy przytem uwagę, że pozatem, co tu podano, osoby, które jadą do was, nie mają żadnego upoważnienia do przemawiania lub uchwalania w imieniu nabożnych z Polski".

Chleb dla Mokotowa.

W odpowiedzi na notatkę naszą o niedomaganiach w zakresie zaopatrzenia w chleb ludności Mokotowa, wydział zaopatrywania rozsyła do pism komunikat, w którym wyjaśnia:

Okręg mokotowski, liczący 18,533 mieszkańców, powinien otrzymywać 6,500 funtów chleba dziennie. Tymczasem posiada on 5 składnic, które normalnie funkcjonując mogą sprzedać dziennie 12,500 funtów.

Ponieważ do składnic tych dowożona jest zupełnie dostateczna ilość chleba dziennie, tworzenie się „ogonków" przypisać należy jedynie okoliczności, że ludność nie do wszystkich składnic równomiernie zwraca się o chleb i że gromadzi się przed składnicami w jednym czasie; z tego powodu sprzedaż chleba odbywa się w ciągu kilku godzin, resztę zaś dnia składnice są zupełnie bezczynne. Z tych względów chwilowo zawieszono funkcjonowanie jednej ze składnic, w której chleb pozostawał stale z dnia na dzień.

Krótko mówiąc—znowu ludność jest winna. Oj, ta ludność!

Chleb dla powiatu.

Wydział gospodarczy naczelnika powiatu warszawskiego wydał obwieszczenie, że aż do dalszego rozporządzenia, dla mieszkańców powiatu warszawskiego, którym przysługuje prawo pobierania kart chlebowych, „takowe będą zawierały dla dorosłych 9 funtów polskich, a dla dzieci 6 funt. p. chleba; chleb ten będzie wypiekany z dwóch trzecich części mąki i jednej trzeciej części świeżych kartofli".

Jeńcy polityczni.

„J. Wort" donosi: „Jeńcy polityczni, którzy znajdowali się w Havelbergu, świeżo przesłani zostali do twierdzy w Modlinie. Pośród nich znajduje się też kilku znanych działaczy z Warszawy i Łodzi".

Brak łóżek.

„Moment" donosi: „Ponieważ wiele pawilonów w szpitalach zajęto obecnie dla chorych zakaźnych, przeto w pozostałych oddziałach dla innych chorych panuje niezwykła ciasnota. Dla niektórych chorych zabrakło łóżek i musiano umieścić ich na podłodze".

Nowe stanowisko d-ra Ilskiego.

Zarząd Wydziału zaopatrywania objął wczoraj dr. Konrad Ilski. Ponieważ na posadę tę ogłoszony został konkurs, przeto dr. Ilski obejmuje ją tymczasowo.

Biuro Prasowe.

Biuro prasowe przy Departamencie spraw politycznych wyjaśnia, że działające w Haadze „Polskie biuro prasowe", kierowane przez p. d-ra Zygmunta Gargasa, nie pozostaje w żadnym związku z organami rządu polskiego. Biuro prasowe przeto na informacje tej instytucji nie ma żadnego wpływu.

Ciągnienie loterji R. G. O.

Ciągnienie I-ej klasy 3-ej loterji klasycznej R. G. O. (207-ej Król. Polskiego) oznaczone zostało na dni 12 i 14 lutego. Z pierwszej klasy wylosowanych zostanie 1000 losów na ogólną sumę 300,000 marek z 25000 wygranych, stanowiących 6 i pół miljona marek. Główna wygrana w nowej loterji wynosi pół miljona marek. Losy 1-ej klasy już się znajdują w sprzedaży.

Żydzi a przyszły kongres.

W komentarzu do listu, wysłanego przez rabinów z Polski do Frankfurtu, organ ortodoksów „J. Wort" pisze:

„Żądanie tolerancji religijnej znaczy m. in., żeby nie wyznaczano w Polsce dni targowych na sobotę, kiedy żydzi odpoczywają".

„Udział żydów w kongresie pokoju nie łączy się z żadną interwencją polityczną, która jest przeciwna zasadom rabinów i ortodoksów. Nie mają oni wcale zamiaru mieszać się do wewnętrznej polityki Polski, gdy ta będzie omawiana na kongresie pokoju; w sprawie praw dla żydów w Polsce ortodoksi rozumieją, że można to załatwić w pomyślny dla obu stron sposób jedynie przez wewnętrzne porozumienie bezpośrednie między nami a naszymi sąsiadami. Obcy w żadnym razie nie powinni się w to mieszać. Ortodoksja upatruje w zadaniu przedstawiciela żydów podczas rokowań pokojowych jedynie rozważanie ogólnych spraw żydowskich, a nie lokalnych".

Paskarze a gmina żydowska.

Warszawska gmina żydowska dotychczas zainkasowała tylko około 50 proc. składek od członków za r. 1915 i 1916, oraz 75 proc. za r. 1917. W r. b. — podług „Hajnta" — postanowiono zreformować nakładanie opłaty, gdyż dotąd „nie uwzględniano osób, które podczas wojny się wzbogaciły i mogą obecnie płacić znaczne składki, ponieważ w czasie wojny dorobiły się wielkich majątków".

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z komisji R. M.

Dziś odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych przy Radzie Miejskiej.

Z magistratu.

Dziś i jutro odbędą się wspólne posiedzenia magistratu i wydziału finansowego dla dalszego obradowania nad budżetem.

W czwartek zaś odbędzie się posiedzenie magistratu.

Koło kuratorów miejskich szkół polskich.

W piątek, dn. 18-go b. m. odbędzie się w lokalu wydziału szkolnictwa (Średnia 14, II p.) posiedzenie Koła kuratorów szkół miejskich polskich.

Dodatkowy przegląd ochotników.

Dodatkowy przegląd ochotników do Wojska Polskiego zgromadził w ubiegłym tygodniu przeszło 200 ochotników, nadesłanych przez poszczególne Główne Urzędy Zaciągu z obu okupacji. Komisja, której przewodniczył kierownik warszawskiego G. U. Z. major Eydziatowicz, uznała za zdolnych 130 ochotników, których też natychmiast zaprzysiężono i odesłano do obozu ćwiczeń w Zegrzu. Jako cywilny członek komisji zasiadał w niej inż. Zawadzki, jako lekarze fungowali: major dr. Loth i porucznik dr. Bogacki.

Łódzka ekspozytura werbunkowa wysłała do tego przeglądu 52 ochotników, z których 30 zostało uznanych za zdolnych, 19 za niezdolnych, a przegląd 3 ochotników, mających kwalifikacje do szkoły podchorążych, odroczono do początku lutego r. b., w którym to czasie nastąpić ma otwarcie czwartego kursu tejże szkoły.

Podobnie, jak przy listopadowym przeglądzie, tak i teraz Łódź dostarczyła największej liczby ochotników. Przeglądowi ich warszawskiemu asystował kierownik łódzkiego G. U. Z. porucznik Wąsowicz.

Działalność samarytańska kobiet chrześcijańskich.

Komitet pań, niosących pomoc biednym chorym chrześcijanom w przeciągu 8 i pół lat istnienia swego rozwinął niezwykle energiczną i arcypożyteczną działalność. W początkach wojny powstał zaczątek jego, jako sekcja kobiet dla niesienia pomocy biednym. Początkowo sekcja ta, skład której stanowiło 80 pań, zajmowała się ratowaniem dziatwy od chłodu i głodu.

Następnie sekcja podjęła pracę nad otwieraniem kuchni dla dziatwy. Pierwszą otwarto we wrześniu 1914 r. w Chojnach. Obiady rozdawano dziatwie do lat 15 — niemowlętom — mleko.

W czasie bitwy pod Łodzią sekcja otworzyła szpitale, przez które przesunęło się przeszło 40,000 rannych.

Po wyjściu rosjan sekcja rozpoczęła pracę nad ratowaniem biednych chorych, oraz prowadziła w dalszym ciągu kuchnie dla dzieci w Chojnach i na Bałutach, oraz otworzyła w Chojnach uzdrowisko dla gruźlicznych dla 50 chorych. Chorych utrzymywała wtedy przeszło 2000.

Po likwidacji byłego komitetu obywatelskiego, sekcja zaofiarowała swą pracę mianowanemu przez władze wojskowe magistratowi, aby nie pozostawić bez opieki swych 2000 chorych. Z dniem 24 sierpnia 1915 r. sekcja poczęła pracować jako organ Del. nies. pom. biedn. przy magistracie i rozdzieliła się na chrześcijańską i żydowską. W tym stanie działalność jej rozwijała się stopniowo, do chwili obecnej, gdy jest już w możności utrzymywać trzy własne kuchnie dla chorych i nieść zorganizowaną pomoc samarytańską przy pomocy specjalistek-pielęgniarek.

Obecnie w sekcji, oprócz całego legjonu pań działaczek, pracuje przeszło 120 pań pielęgniarek doglądających po mieście ubogich chorych.

Działalność pań samarytanek w cyfrach przedstawia się imponująco. W roku 1915/16 było zgłoszeń chorych 22,738, w roku 1916/17—zgłoszeń 61,810, w 1917—zgłoszeń 31,988. Od 24 sierpnia 1915, do stycznia b. r. wydano 274,489 porcji pożywienia, oraz 82.248 litrów mleka. Wydatki ogólne wyniosły: za 1915/16 r 63,193 mk., za 1916 17 r—279,273 marki i do stycznia r. b.—186,128 mk.

Z Tow. „Muzeum nauki i sztuki".

W niedzielę odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa „Muzeum nauki i sztuki". — Przewodniczył sędzia Kamieński. Przez powstanie obecni uczcili pamięć zmarłego członka zarządu d-ra M. Kaufmana. Z odczytanego sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo liczy obecnie 500 członków. Od roku 1911 do 1917 muzeum zwiedziło 31,425 osób. — Budżet na rok 1918 został przewidziany w sumie 15,000 marek. Sędzia Kamieński referował sprawę potrzeby umiastowienia Muzeum. W kwestji tej odnośny memorjał przesłany już został magistratowi. — Do zarządu Towarzystwa wybrani zostali pp. sędzia Kamieński, dr. Maybaum, dr. Sterling-Okuniewski, magister Głuchowski, prof. Statkiewicz, dr. Sznajder, dr. Skalski, prof. Piaskowski, Wołkowski, magister Tugenhold i Jan Haneman; do komisji rewizyjnej pp. prof. Adamowicz, dyrektor Krol i dyrektor Pogorzelski.

Przychodnia dla chorych rakowatych.

Wydział zdrowotności publicznej postanowił, jak wiadomo, otworzyć przy szpitalu św. Aleksandra bezpłatną przychodnię dla chorych na guzy (rakowatych). Celem „Przychodni" jest ustalanie rozpoznania, w razie jakichkolwiek wątpliwości, oraz zbieranie danych statystycznych co do rozpowszechnienia raka w Łodzi i okolicach. W tym celu grona lekarzy, którzy pracować będą w „Przychodni", zwróciła się okólnikiem do reszty kolegów z prośba o skierowywanie każdego chorego, podejrzanego o nowotwór złośliwy, do „Przychodni", gdzie, na podstawie odnowiednich badań, wedle możności, dokonywanem bedzie rozpoznawanie. W niektórych wypadkach bedzie ustalona kontrola i opieka lekarska. Pozatem „Przychodnia" starać sie bedzie o materjalną pomoc dla chorych, dostarczanie lekarstw, oraz uświadamiać ich bedzie co do istoty chorób ich i potrzebnego zachowania się. — W „Przychodni" przyjmowani będą chorzy jedynie z polecenia lekarza.

Z Tow. lekarskiego.

Jutro o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Tow. lekarskiego. Na porządku dziennym odczyty: 1) „Zdolności krytyczne u zdrowych i umysłowo chorych"; 2) „Badania nad oddychaniem podczas status epilenticus, łącznie z demonstracją krzywych oddechowych".

Repertuar Teatru Polskiego.

Wtorek, dn. 15 stycznia o g. 7 i pół w. „Ich czworo", tragedja ludzi głupich w 3 akt. G. Zapolskiej.

Sroda, dn. 16 stycznia o godz. 7 i pół w. po cenach popularnych „Złoty wiek rycerstwa", komedja w 8-ch akt. Ch. Marlove.

Czwartek, d. 17 stycznia o godz. 7 i pół premjera „Konstytucja", obraz w 4-ch odsł. Bol. Gorczyńskiego.

Piątek, dn. 18 stycznia o g. 7 i pół w. „Konstytucja".

Sobota, d. 19 stycznia o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej „Dwaj malcy", dramat w 7 obrazach. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Konstytucja".

Niedziela, dn. 20 stycznia o godz. 3 i pół po poł. po cenach popularn. „Złoty wiek rycerstwa", komedja w 3-ch akt. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Konstytucja".

Wypadki.

Napad bandycki. W sobotę ubiegłą koło godz. 7 wiecz. do mieszkania powroźnika Tugemana w Konstantynowie przybyli dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci. Tugeman nie był w domu obecny. Napastnicy zażądali od siostry jego, pod groźbą śmierci, wydania im pieniędzy. Sterroryzowana kobieta wskazała im szufladę, w której przechowywane były pieniądze. Bandyci zabrali stamtąd 400 marek i zbiegli.

Porzucony łup. Do składu Gombińskiego przy ul. Zachodniej 50 zakradli się złodzieje i wynieśli stamtąd różne towary, wartości około 7,000 mrk. Agenci policji zauważyli jednak złoczyńców i poczęli ich tropić. Podczas pościgu złodzieje porzucili cały łup swój.

Znaczna kradzież. Z mieszkania nieobecnej w Łodzi rodziny Sznellerów przy ul. Senatorskiej nieznani złoczyńcy wynieśli wszystko dosłownie, co jeno nadawało się do wyniesienia. Kradzież zauważyła onegdaj służąca, która przyszła sprzątnąć mieszkanie. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 15,000 mrk.

Zagadkowy zgon. Na poddaszu domu Nr. 19 przy ul. Fajfra mieszkała niejaka Lukierowa. Od wtorku nie opuszczała ona mieszkania. Zdziwieni tem sąsiedzi otworzyli onegdaj drzwi i weszli do izby. Tutaj znaleźli na łóżku zimne zwłoki Lukierowej. Przypuszczają, że podczas snu zmarła ona na parlaż śmiercią.

Z sali odczytowej.

(Armja odrodzenia narodowego).

Onegdaj, w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbył się odczyt ks. Oraczewskiego z Warszawy na temat „Armja odrodzenia narodowego". Wywody prelegenta dadzą się skreślić w następujących słowach:

Po utraceniu samodzielności państwowo-politycznej szukaliśmy po dziś dzień najskuteczniejszego ratunku. U podstawy wszystkich usiłowań naszych snuło się pragnienie chwili, któraby ogromem wstrząsu obaliła granice nieprawego ustroju, nam narzuconego.

Wszyscy to rozumiemy, że chwila ta nadeszła, że jest nią katastrofa dziejowa, na którą patrzymy, ów upragniony moment wyzwolenia z pęt narodu — „wielka wojna ludów", o którą w proroczem jasnowidzeniu, błagał Boga wielki narodu miłośnik, Mickiewicz.

Potęga przełomu, jaki obecnie przeżywamy, nie da się z niczem porównać. Wrażenie, jakie wywołała katastrofa obecna, każdego z nas w tej chwili przytłacza, oniemiela i wprawia w podziw.

Z chaosu sił rozpętanych, huraganu wojny, coraz bardziej świeci jasnym blaskiem moc, która zda się całą tragedję i wszystkie cierpienia pokrywać i która jest najważniejszym karmem człowieka dzisiejszego, syna niedoli i cierpień, a która zwie się nadzieją. Żyjemy wszyscy pod znakiem nadziei, a wszystko przeżywane obecnie uważamy za przejściowe, za coś strasznego, poza którem błyska lepsza i jaśniejsza dola i wyłaniają się powoli nowe ramy życia epokowego. Wstrząs, wywołany przez konflikt ogólno-światowy, wyryje w dorobku cywilizacji ogromne przemiany, a potomkowie nasi od wojny obecnej będą datowali nową erę historji.

Cokolwiek się dzieje i cokolwiek się stanie, wierniśmy stwierdzić, że nadeszła wreszcie chwila nasza w dziejach. Zniszczeniem wzdłuż i wszerz przeorała wojna ziemie polskie i przepełniła bezmiarem tragedji, ale niszczącym huraganem otworzyła zamkniętą dla nas dotąd bramę życia. Rzuciła nas w szeregi armji wrogich, na mord wzajemny, rysami rozdarcia poraniła nam dusze, ale zespoliła nas tak silnie, jak nigdy, w pragnieniu Polski. Kataklizm dziejowy zawisł nad nami i uczynił los polskiego narodu i polskiej ziemi tragedją najstraszniejszą z tych, jaką znają dzieje, a jednak naród musi ten kataklizm przyjąć jako konieczność, której żądał los Polski.

Olbrzymi kryzys polityczny, który przeżywamy pociąga za sobą wielki kryzys duchowy. Odkryje to zatrważający brak w społeczeństwie ludzi hartownych, jednostek niezłomnych, prujących energją swych charakterów fale wydarzeń. Należy zatem gromadzić w narodzie kulturę charakterów, osobowości jednolitej i harmonijnej.

Chcąc zapewnić narodowi nieśmiertelność, należy postawić taką ideę rozwoju, któraby umożliwiła zdobywanie coraz większej potęgi i stopniowego postępu bez końca.

Taka idea da się streścić w tworzeniu „Armji odrodzenia narodowego", której zadanie główne ma być: budowanie Ojczyzny w sobie.

Tę ideę „Armji odrodzenia narodowego" mówca rozwijał przed słuchaczami i jej podstawy tłumaczył, dowodząc, że, jeśli będziemy stanowili jednolitą armję, mającą jednolity program pracy narodowej i zdążającej ku wytkniętemu celowi, żadna moc nas nie złamie i nie zatrzyma w rozwoju.

Słuchacze nagrodzili za pięknie wypowiedziany odczyt świetnego mówcę grzmiącymi oklaskami.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 stycznia wieczorem:

Z terenów walk nie nadeszło nic nowego.

Posłuchanie u cesarza.

Berlin, 15 stycznia. Urzędowo. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj następcę tronu, kanclerza Rzeszy, generała marszałka polnego v. Hindenburga. Następnie J. C. M. wysłuchał raportu gen. marsz. polnego v. Hindenburga i referatu podsekretarza stanu v. Busschego.

Fakty i pogłoski.

Berlin, 14 stycznia. (T. wł.) „Norddeutsche Allg. Zeitung" p. t. „Fakty i pogłoski" podaje następujące wiadomości redakcyjne: Kanclerz Rzeszy, hr. Hertling w ostatnich dniach wielokrotnie składał referaty cesarzowi, oraz odbył kilka narad. Miała miejsce również poufna wymiana zdań pomiędzy kanclerzem Rzeszy i bawiącymi obecnie w Berlinie wodzami. Dzień, w którym kanclerz Rzeszy będzie przemawiał w komisji głównej parlamentu, nie został jeszcze ustanowiony.

Austro-Węgry uznały niepodległość Finlandji.

Wiedeń, 14 stycznia. (T. wł.) Wczoraj do ministerjum spraw wewnętrznych przybyła delegacja finlandzka. W zastępstwie ministra spraw zagranicznych, przyjął ją baron von Flotow. Na mocy upoważnienia cesarza i z polecenia ministra spraw zewnętrznych baron von Flotow przyjął do wiadomości oświadczenie o niepodległości Finlandji i, zgodnie z prośbą delegacji, w imieniu monarcji austrjacko-węgierskiej wyraził uznanie niepodległości nowej republiki.

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Brześć Lit., 14 stycznia. (T. wł.). — W dalszym ciągu obrad toczyły się dyskusje w kwestji formy, w jakiej można uznać wyrażoną decyzję narodu co do losu jego. Sekretarz stanu v. Kühlmann powiedział, między innemi, iż jest gotów poddać dyskusji kwestję, czy i w jakiej formie możliwym jest udział przedstawicieli narodów, o których mowa, w naradach pokojowych. Minister hr. Czernin poparł to stanowisko v. Kühlmanna.

Trocki oznajmił, iż delegacja rosyjska stwierdza, że w okresie okupacji nigdzie, ani w Polsce, a i na Litwie, ani w Kurlandji nie wybrany został jakikolwiek organ demokratyczny, który mógłby uważać się za wyraziciela szerokich mas ludności.

Następnie delegacja rosyjska złożyła oświadczenie, w którem, między innemi, jest powiedziane, **„że stare granice dawnego cesarstwa rosyjskiego, granice, które zakreślone zostały przez akty gwałtów i zbrodnie wobec narodów w szczególności zaś wobec narodu polskiego, zniknęły wraz z upadkiem caratu. Nowe granice braterskiego związku republiki rosyjskiej i Polski muszą być ustanowione drogą swobodnej decyzji obu narodów".**

W dalszym ciągu deklaracja rosyjska obejmuje szereg postulatów, według których ma być przeprowadzone prawo decydowania narodów o sobie, opuszczenie terytorjów i t. p. Oznajmia ona również, iż Rosja zobowiązuje się nie wywierać presji na ukształtowanie się tej, czy innej formy rządu w przyszłych niepodległych państwach, które powstaną na terytorjach, oderwanych od Rosji, żąda natomiast ze strony państw centralnych oświadczenia, iż te nie pragną w jakiejkolwiek formie przyłączyć do siebie części terytorjów, oderwanych od państwa rosyjskiego.

W końcu oświadczenie rosyjskie, w celu przyśpieszenia prac konferencji pokojowej, kładzie wielki nacisk na to, by delegacje—niemiecka i austrjacko-węgierska dały wyraźną i dokładną odpowiedź na wszystkie zawarte w niem kwestje.

Następnie przemawiał jeszcze gen.

Hoffmann, który między innemi oświadczył, że dowództwo niemieckie odrzuca wszelkie prawo mieszania się do regulacji spraw zajętych terytorjów, oraz że, ze względów administracyjno-technicznych, odmawia ono opuszczenia Kurlandji, Litwy, Rygi i wysp w zatoce ryskiej.

Po przemówieniach sekretarza stanu v. Kühlmanna i Trockiego posiedzenie zostało zamknięte, nowy zaś jego termin jeszcze nie został postanowiony.

(Depesze powyższe przyszły późną nocą. Wskutek tego mogliśmy tylko podać je w streszczeniu. Całkowita treść ich zostanie zamieszczona w numerze jutrzejszym. Red.).

Z sądów.

Klasyczny przykład.

Każdy złodziej posiada pewne typowe cechy złodziejskie. Rzadko jednak spotkać można typ, w którym jednoczyłyby się wszelkie wady i śmieszności mistrzów tego fachu. A takim właśnie był 41-letni Gustaw Bruns, którego sprawą zajmował się cesarsko-niem. sąd okręgowy. Rozprawa ta, przez wzgląd na zachowanie się podsądnego i jego wykręty, była nielada wesołą gratką dla publiczności. Akt oskarżenia zarzucał mu, że usiłował skraść dwa prześcieradła, należące do niejakiej Fabjanowskiej, zamieszkałej w Zgierzu.

Oskarżony z serdecznem oburzeniem odpiera zarzucany mu czyn, twierdząc że nigdyby się na cudzą własność nie pokusił.

Michalina Swędziak, zawezwana w charakterze świadka, opowiada, że pewnego dnia zauważyła na poddaszu domu obcego człowieka. Poszła wtedy na górę i zapytała go, czego szuka. Człowiek ten (oskarżony Bruns) miał coś ukryte za pazuchą i prosił o ciszę, gdyż, jak mówił, uciekł mu ptaszek i nie należy go płoszyć. Kiedy schodził z góry, wyrzucił z pod marynarki białe zawiniątko. Kobieta, podejrzewając kradzież, wszczęła alarm i ptasznika ujęto.

Drugi świadek, Bojanowska, oświadcza, że usłyszała w drugim domu krzyk i pobiegła na pomoc. Przed domem zastała już zatrzymanego przez policję Brunsa, który na jej pytanie: „dlaczego kradł?", odpowiedział: „Z biedy, kochana pani, z biedy". Koło oskarżonego stał 12-letni może chłopczyk, jego syn, który szedł potem do ucząstku, ale po drodze zniknął.

Oskarżony oświadcza, że może rzeczywiście powiedział te słowa, ale w strachu. Wogóle prosi sąd o uniewinnienie, gdyż chciał wrócić do dzieci.

Przewodniczący zaznacza, że oskarżony nie wie, gdzie są jego dzieci. Sąd również chciałby bardzo zobaczyć się z tym synkiem, którego Bruns zabrał na złodziejską wycieczkę, a który potem zniknął z całym rodzeństwem bez śladu.

Prokurator oburzony jest na bezczelne kłamanie oskarżonego. Obciążającą okolicznością jest pozatem nakłanianie nieletniego do przestępstwa. Wnosi o 1 rok więzienia bez zaliczenia więzienia śledczego.

Oskarżony przysięga, że w przyszłości już nigdy nie wpadnie.

Sąd skazał Brunsa na 6 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, oskarżony z płaczem prosi o złagodzenie kary, a potem zapytuje: „Wiele dostałem, proszę pana?"; dowiedziawszy się o wyroku, zgadza się na wyznaczoną karę i uśmiechnięty opuszcza salę.

Przyjęcie prasy przez Radę Regencyjną.

Z Wiednia donoszą:

Rada Regencyjna przyjęła 12 stycznia w Wiedniu przedstawicieli prasy polskiej, wiedeńskiej i węgierskiej. Reprezentowane były z pism krakowskich: „Głos Narodu", „Czas", oraz „Ilustr. Kurjer Codz.".

Przyjęcie odbyło się w gościnnych apartamentach t. j. w najokazalszej części burgu, gdzie przemieszkują obcy monarchowie, przybywający w odwiedziny do cesarza. Oficjalne przyjęcie u Rady Regencyjnej odbyło się w sali gobelinowej, w której cesarz Mikołaj za ostatnim pobytem w Wiedniu przyjmował swych gości.

W tej sali zebrali się o godz. 10 przed południem przedstawiciele prasy i osoby należące do otoczenia regentów z prezydentem ministrów na czele. W kilka chwil później rozległo się wołanie jednego z funkcjonarjuszy ceremonjału: Najdostojniejsza Rada Regencyjna!

W drzwiach pojawili się arcybiskup Kakowski, Ostrowski i ks. Lubomirski.

Tytus Filipowicz, agent departamentu spraw politycznych na Kraków i Wiedeń, przedstawił regentom kolejno dziennikarzy wiedeńskich i węgierskich.

Ks. Lubomirski w krótkiem przemówieniu, wygłoszonem po polsku i niemiecku, podniósł znaczenie prasy w zabiegach o wznowienie państwa polskiego.

Jeden z wiedeńskich korespondentów pism polskich wyraził słowa hołdu i wypowiedział życzenie, aby Rada Regencyjna dokonała budowy państwa, któreby narodowi polskiemu poręczyło istnienie, niepodległość i rozwój cywilizacyjny po wszystkie czasy.

Redaktor „Deutsche Volksblatt", Rajmund Parisch, podziękował imieniem prasy wiedeńskiej za zaszczyt przyjęcia i zaznaczył głęboką sympatję, jaka łączy Austrję z losami Polski, dr. Szekele imieniem grupy wiedeńskiej dziękując za przyjęcie, powołał się na odwieczny związek, jaki łączy polaków z węgrami. Wywiązała się krótka pogadanka, w ciągu której p. Ostrowski przypomniał węgrom dawną pieśń o dwóch bratankach.

Zniszczenie archiwum historycznego.

„Echo Polskie" (Moskwa) z 12 grudnia donosi:

Podczas oblężenia Kremla dokonano barbarzyńskiego pogromu pałacowego archiwum, umieszczonego w Troickiej baszcie. Znajdowały się tam dokumenty i materjały historyczne, odnoszące się do 17-go wieku, które stanowiły bogate, a niewyzyskane jeszcze źródło do historji Rosji.

Zdaniem specjalistów, większa część bezcennych dokumentów historycznych, zniszczona jest do tego stopnia, że nie ma mowy o zrestaurowaniu.

Z żałobnej karty.

Podpor. Tadeusz Witkowski.

W Krakowie zmarł nagle podporucznik II-ej Legjonów polskich ś. p. Tadeusz Witkowski, w którym szeregi polskie utraciły dzielnego oficera, prawego żołnierza i sumiennego służbistę. Daleki od polityki, od modnych dziś „orjentacyj" ś. p. Witkowski wyznawał jedną zasadę, że żołnierz musi być żołnierzem i niczem więcej. Tejże zasadzie służył przez cały czas pobytu w szeregach legjonowych, gdzie wstąpił jako prosty żołnierz, choć był chorążym zapasu wojska rosyjskiego.

Zmarły przebył całą kampanję karpacką i udział we wszystkich walkach drugiej brygady.

W zaciętej bitwie pod Bielgowem został ranny.

Po przeniesieniu Legjonów do Królestwa i utworzeniu komisarjatów werbunkowych został komisarzem w Tuszynie pod Łodzią.

Przyzwyczajony do pracy, rwący się do czynu, podówczas jeszcze chorąży, ś. p. Witkowski nie czuł się tam swojo, przeto po kilku miesiącach powrócił do pułku.

Z chwilą odwołania Legjonów na pozycje, ruszył ze swym pułkiem do Baranowicz, gdzie otrzymał stopień podporucznika.

Przed świętami Bożego Narodzenia otrzymał urlop, przeto udał się w swe rodzinne strony do Kielc. W drodze powrotnej, w dniu 31 grudnia bawił w Warszawie. Tegoż dnia w towarzystwie ordynansa wyjechał do Krakowa, skąd miał wrócić do ukochanego przez się pułku.

Lecz inne były wyroki Boże.

W dniu 9 stycznia śmierć nagła przecięła pasmo czynnego żywota tego prawego żołnierza.

Pochowano go w Krakowie z wszystkimi honorami wojskowymi.

Ogłoszenie.

Magistrat rozpocznie wkrótce wypłaty odszkodowania kwaterunkowego za postój wojsk i władz wojskowych niemieckich za czas od 6 grudnia 1914 r. i wzywa niniejszem interesowanych do zgłaszania swych pretensji na specjalnych formularzach, które otrzymywać można w godzinach biurowych w wydziale kwaterunkowym Magistratu, Nowy Rynek 14, pokój 30, za opłatą 10 fen. za arkusz.

Dla każdego lokalu winien być wręczony oddzielny arkusz.

Podania zrobione nie na formularzach nie będą wogóle rozpatrywane. Kwity kwaterunkowe winny być dołączone, jako dowód.

Podania dotychczas już złożone, a nie załatwione winny być na nowo złożone.

W braku opiekunów prawnych właściciele domów mogą składać wnioski za nieobecnych swych lokatorów.

299—1—1 Magistrat

Wydział Kwaterunkowy.

Dział ekonomiczny.

Przegląd ekonomiczny 1917 r.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w dziennikach wiedeńskich („Neue Freie Presse“ i „Fremdenblatt“) szereg ciekawych zestawień, z których podajemy najbardziej nas interesujące:

Wydatki wojenne wielkich mocarstw.

Koszta koalicji: dwie trzecie. Państwa centralne: jedna trzecia.

Austro-Węgry	Niemcy	Anglja	Francja	Rosja	Włochy	Stany Zjedn.
w miljardach koron						
70	124	156	96	63	32	20

Rozstrój gospodarki rosyjskiej.

Upadek komunikacji kolejowej: z 560,000 wagonów kolejowych 125,000 niezdatnych do użytku.

	Dług państwowy w miljonach rubli	zbiory pszenicy i żyta	produkcja żelaza w milj. pud.	zapasy kruszców	osiem wielkich banków: obrót 1915 w miljard. rubli	osiem wielkich banków: czysty zysk w miljon. rubli
przed wojną	8824	2968	264	87	192	48
1917	57824	1730	140	132	287	98
w stosunku do czasów przedwojen.	+57000	—1238	—124	+45	+95	+ 50
w procen.	+ 647	— 42	— 47	+50	+50	+100

Rosja przed rokowaniami pokojowemi.

Olbrzymi wzrost obiegu banknotów. — Złe zbiory. — Zmniejszenie się eksportu.

	Obieg banknotów w mil. rubli (okrągło)	Zbiory w miljonach pudów	Wywóz 9½ miesięcy (w 1000 rubli)	Dowóz 9½ miesięcy (w 1000 rubli)	Nowozałożone tow. akcyjne w sierpniu
1917 (koniec)	19	3242	363.303	2158.623	92
1916 (koniec)	8	3542	471.110	1829.641	42
	+11	—300	—107.807	+328.982	+50

Ukształtowanie się zaopatrzenia w zboże.

Złe zbiory w państwach koalicyjnych. Zadawalające zbiory w Austro-Węgrzech.

	1917	1916	
Wszechświatowe eksporty zboża (w 1,000 buszli)			
pszenica	133.698	185.369	—51.671
kukurydza	17.728	68.113	—50.385
Włochy: zbiory pszenicy w mil. cetn. metr.	38.10	48.01	—9.34
Austro-Węgry: wynik zbiorów w Czechach w milj. cetn. metr.	2.62	3.52	—0.63

Zniszczenia wojny morskiej.

Łodzie podwodne zatopiły: 12,34 mil. ton = 30% wszechświatowego tonażu okrętowego. Usilna i pospieszna budowa okrętów we wszystkich państwach wsch.

Stan flot handlowych:

	przed wojną	w końcu r. 1917	w stosunku do czasów przedwoj.	w %
Anglja	21045	12632	—8415	— 39
Stany Zjedn.	3015	5608	+2593	+ 86
Europejskie państwa neutr.	6838	5281	—1557	— 22
Niemcy	5459	3893	—1566	— 28
Austro-Węgry	1056	892	— 164	— 15
Opłata frachtowa za zboże z Kanady do Anglji w szylling.	17	145	+ 128	+753

Zmniejszenie się wszechświatowej floty handlowej.

Ciężkie straty floty handlowej państw koalicyjnych. Wzrost opłat frachtowych.

	1917	1914	
Wszechświatowa flota handlowa okrągło w 1,000 ton pojemności	11	36	— 25

	ryż	pszenica	bawełna	herbata	skóry
1917:	1450	1450	1300	214	900
1916:	700	770	633	136	500
	+750	+750	+667	+76	+400

Konjunktura wojenna Stanów Zjednoczonych.

Pożyczki sprzymierzonym: 20 miljardów koron. Wydatki na flotę handlową w czasie wojny: 1,800 mil. koron.

	1914	1917	w stosunku do r. 1914	w %
Handel wewnętrzny w mil. dolar.	3650	8953	+5303	+145
zapas złota w mil. dolar.	1900	3000	+1100	+ 57
produkcja stali w mil. ton	24	43	+ 19	+ 79
zbiory bawełny w mil. bel	16	11	+ 5	— 31
Przeciętna dzienna płaca robotnika w truście stal. dolarów	2.85	4.50	+ 1.65	+ 59

Działalność wojenna niemieckiej gospodarki. Przygotowania do pokoju. Intensywne wykorzystanie pracy i materjałów. Dodatnie wyniki techniczne.

	1913	1917	w stosunku do r. 1913	w %
produkcja surowca w mil. ton	19.3	16.3	— 3	—16
eksploatacja węgla w mil. ton	279	218	—61	—22
Podwyższenie kapitałów tow. akc. w mil. mk.	418	444	+26	+ 6
27 akcyj tow. przemysłowych Przeciętna wartość kursowa w % (lipiec 1914 —koniec 1917)	178	337	+159	—
czysty zysk 37 tow. górniczych w mil. mk.	204	353	+149	+73

Z rynku robotniczego.

Wzrost płac. Brak wyszkolonych robotników.

	1917	1916	
Anglja: ludzie bez zajęcia w %, wrzesień	1.2	0.4	+ 0.8
Niemcy: Berlin ludzie bez zajęcia, listopad	7065		
Niemcy: wzrost ludzi zajętych, grudzień	43.380		
Niemcy: na 100 posad mężczyzn, listopad	56	54	+ 2
Austro-Węgry: płace roczne robotników w hutach	1859.6	1617.9	+241.7

Brak węgla.

Objaw wszechświatowy.—Wielkie zapotrzebowanie.

	1917	1916	
Francja: eksploatacja węgla w 6 m-cach w mil. ton	15.51	12.39	+ 3.12
Hiszpanja: posiadane zapasy w mil. ton	6.19	7.42	— 1.23
Włochy: ceny węgla w lirach za tonę	400	1914: 85	—
Włochy: importy węgla przez Genuę i Savinę w mil. ton	0.95	1.73	— 0.78
Austrja: eksploatacja węgla w 9 miesiącach w cetn. metrycz.	285.50	308.—	—22.50

Z przemysłu cukrowniczego.

Zaniskie ocenianie europejskich zbiorów. — Postępy w krajowym przemyśle cukrowniczym.

	1917/18	1916/17	
Europ. produkcja cukru z buraków w mil. ton	3.84	4.55	—0.71
Zbiory cukru w kolonjach w mil. ton	12.07	11.23	+0.84
Stany Zjednocz.: produkcja cukru z buraków w mil. ton	0.87	0.73	+0.14
Austrja: obszar w ha obsadzony burakami	186.000	180.000	+ 6.000
Węgry: obszar w ha obsadzony burakami	101.750	87.850	+13.900

Rozwój austrjackich banków w czasie wojny.

Majątek u państwa 5,362 miljonów. — 70% kapitałów bankowych w służbie finansów wojennych. — 10 wiedeńskich Banków.

	1913	1917	w stosunku do r. 1913	w %
kapitał własny w mil. kor.	1228	1625	+ 397	+ 32
dłużnicy w mil. kor.	3490	10862	+ 7372	+211
wierzyciele i wkłady w mil. kor.	3883	11948	+ 8057	+207
papiery wartościowe w mil. kor.	248	869	+ 621	+250
obrót p. wart. w mil. kor.	8367	35193	+26826	+320

Niezdrowe stosunki na giełdach austro-węgierskich.

Przeciętny dochód: pożyczka wojenna 6,2%, — Akcje banków 4,5%, — Akcje przemysłowe 4,3%.

	25 lipca 1914	w połow. grudnia 1917	w stosunku do czasów przedwoj.	w %
Wartość kursowa 75 akcyj przemysł. giełda wied. w mil. kor.	1722	3287	+1565	+ 91
procent	168	349	+ 181	+108
Obrót akcyj Budapeszt 1913 1,000 szt.	1082	6370	+5288	+489
1917 mil. kor.	610	5528	+4918	+806
Podwyższanie kapitałów akc. w Austrji 1913 liczba	24	78	+ 54	+225
1917 mil. kor.	82	209	+ 187	+222

Koleje w Rosji.

Według informacyj z rozmaitych źródeł, stan kolei w Rosji jest nader opłakany. Lokomotywy są tak zniszczone, że nie mają nawet połowy normalnej siły, a warsztaty kolejowe prawie nie funkcjonują. Przybyła wprawdzie amerykańska techniczna misja, która miała przeprowadzić reorganizację całego rosyjskiego kolejnictwa, a we Władywostoku wyładowano kilkaset lokomotyw i kilka tysięcy wagonów, dostarczonych przez fabryki amerykańskie, ale po opanowaniu władzy przez bolszewików, japończycy na prośbę rządu Stanów Zjednoczonych zajęli Władywostok i wstrzymali wysyłkę amerykańskiego taboru. O ile też nie nadejdzie skądinąd jakaś pomoc, bardzo jest możliwe, że główne linje kolejowe niebawem ruch wstrzymają, co będzie straszną katastrofą dla całej północnej Rosji i dla wielkich miast.

Rząd bolszewicki zna grozę położenia, ale jest wobec niej bezsilny; to też dezorganizacja kolei jest jednym z głównych motywów pokoju.

(e) **Upaństwowienie kopalni węgla w Australji.** Nowa Południowa Walja zamierza przeprowadzić upaństwowienie kopalni węgla.

(e) **Ceny koni w Prusach.** Na wiadomość o pomyślnych rokowaniach pokojowych ceny koni w Prusach wschodnich i zachodnich z 4,000 marek spadły na 2,000 marek.

(e) **Przedłużenie szwajcarsko-włoskiego traktatu handlowego.** Według wiadomości z Lugano włoska rada ministrów zgodziła się na przedłużenie szwajcarsko-włoskiego traktatu handlowego.

(e) **Racje cukru w Anglji.** Postanowiono, że tygodniowo na osobę przypadać będzie pół funta (227 gramów) cukru.

(e) **Brak zboża we Włoszech.** Według wiadomości dzienników rzymskich minister rolnictwa oświadczył współpracownikowi „Messager'a“, że nawet wówczas, gdyby zdołano otrzymać 30 miljonów centnarów metrycznych zboża obiecanego przez sprzymierzeńców, to brakowałoby jeszcze 10 mil. centnarów metrycznych dla wyżywienia ludności.

(e) **Angielski trust bawełniany?** Wszystkie angielskie przedsiębiorstwa przemysłu włóknistego zawarły ze sobą umowę w celu ubezwładnienia zagranicznej konkurencji.

(e) **Eksploatacja złota w Stanach Zjednoczonych** wynosiła w roku 1917 — 4,085,589 uncyj w wartości 84,456,000 dolarów w stosunku do 99,590,300 dolarów roku 1916.

(e) **„Bank Adrjatycki“ w Tryeście** zamierza podwyższyć kapitał akcyjny.

(e) **Z francuskiego eksportu kawowego.** Rząd francuski zabronił narazie importu kawy i zamknął giełdę kawową w Hawrze.

(e) **„Aéroplanes Borel“** podwyższają 1,25-miljonowy kapitał akcyjny na 4,250,000 fr. emitując 30,000 nowych akcyj à 100 fr.

(e) **„Compagnie des Honillères Lyonnaises“** z kapitałem 17 mil. fr. powstało we Francji przy współudziale „Mines de Blanzy“ i „Etablissements Schneider et Creuzot“.

(e) **Angielskie zamówienia maszyn rolniczych w Ameryce.** Według „Times'a“ oświadczył Prothero, że w Ameryce w znanej, a zarazem największej na świecie fabryce samochodów Forda, obstalowano 6,000 pługów parowych, które na wiosnę mają nadejść. Chodzi tu o podniesienie intensywności roli w Anglji.

(e) **Nowe tow. akcyj. w galicyjskim przemyśle naftowym.** Firma „Lifschütz i Segal“ posiadająca w Borysławiu źródła ropy a w okolicach tej miejscowości i w Galicji wschodniej tereny naftowe postanowiła interesy swoje zamienić w tow akcyj. z kapitałem 20 mil. koron.

WYKAZY BANKÓW.

Stan Banku Hiszpańskiego

z dnia 9 stycznia w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 peset):

Złoto w kraju	1,967,003	+	187
Złoto zagranicą	90,810	+	1418
Zapas srebra	710,7.0	—	2,235
Portfel wekslowy	349,775	+	16,770
Lombardy	392,093	—	4,219
Papiery wartościowe	12,368	—	1,291
Obieg banknotów	2,813,579	+	30,740
Wkłady	1,01.,648	—	4,867

GIEŁDY.

Berlin, 14 stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądane
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216.—
Danja	152.50	153.—
Szwecja	163.25	163.75
Norwegja	161.25	161.75
Szwajcarja	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	66.65
Bułgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	19.05	19.15
Madryt	118.50	119.50

Paryż, 11 stycznia.	11/1	10/1
5 proc. pożyczka francuska	88.45	88.45
3 proc. renta francuska	58.25	58.25
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	55.50	56.—
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	35.—	—.—
Bank Paryski	——	——
Credit Lyonnais	1090	990
Akcje kanału suezkiego	——	1095
„ Brianskie	240	240
„ Lianozowskie	241	242
„ Bakinskie	1042	1070
„ Tulskie	597	612
„ Lena Gold	33	33
„ Rio Tinto	1827	1834
„ Malcowskie	345	345

Nowy-York, 11 stycznia.	11/1	10/1
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7287	5.73
„ „ Londyn	4.72—	4.72
Canadian Pacific	133.12	133.50
Anaconda Copper Mining	61.75	62.50
Srebro	90.1.	90.12

Giełda warszawska.

14 stycznia.

Bardzo słabo kształtowały się dziś 4 i pół proc Listy Ziemskie, których zaofiarowanie przybrało duże rozmiary. Inne papiery trzymały się dość dobrze.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	190.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	196.50 196.25 196.— 195.50
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	181.— 180.75 180.50
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	165.25
Renta	
Serje res.	

Korony od 64.80 do 65.50.

Sztokholm, 11 stycznia.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli = 188.95 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
13/1 2 pp.	— 9,2°	¼ zachm.	6.4	1.6	
13/1 9 pp.	— 7,9°	¼ —		- 13.0	
14/1 7 r.	— 7,0°	Śnieg			

W ubiegłej dobie:

Odwilż.

Zapowiedź na wtorek 15-go stycznia:

Pochmurno. Mróz.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i B. ZAWIŁOWSKI.

Teatr „SCALA".

Operetka Polska Henryka Czarneckiego. Balet Warszawski Orkiestra Krakowska i c. k. 100 pułku piechoty.

Dwa ostatnie przedstawienia. Ceny miejsc znacznie zniżone—od 75 fen.

Dziś, wtorek 15 stycznia

ZEMSTA NIETOPERZA

melodyjna operetka w 3 aktach J. Straussa.

Wspaniałe tańce i ewolucje.

Kasa sprzedaży biletów otwarta przez cały dzień.

Jutro, środa, 16 stycznia **Ostatni dzień gościny**

Wieczór Rozmaitości

Poczta w lesie operetka. **Wesele w Ojcowie** balet—pantomina.

Wielki artystyczny Kabaret

Humor—Satyra—Taniec—Śpiew. 284—1

Dr. H. Szumacher

wzrowił przyjęcia choroby skórne.
Godz. przyjęć od 4 do 5 wiecz. W niedziele i święta od 11—2 p.p.
Benedykta Nr. 1.
81—10—4

Teatr Wielki

ul. Konstantynowska 16. Dyr.: Adler, D. Sierocki, I. Zandberg i M. D. Waksman. 6748—

Dziś, o godz. 8 wiecz.

Dusza żydowska

operetka w 4 akt. z udz. GOLDSTEIN.

W środę d. 16 stycz., o g. 8 w. **Benefis** dram. art. — LUBARTOWSKIEJ.

Nowe artystycznie wykonane dekoracje. — Teatr dobrze ogrzany.

„Parobek"

Dramat w 4 odsł. z życia rybaków żydowskich L. Kobryna.

Resztki

Tanio nabyć można

Flanele kolorowe	od Mk.	2.90
Barchany kolorowe	„ „	2.75
„ białe	„ „	3.50
„ surowe	„ „	2.—

Resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alpagi, drap, sukno na kożuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie, na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Rożne baweln. resztki i cajgi.
Ceny niskie, lecz stałe
Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo
10-5

Resztki

Tanio nabyć można

Barchany zimowe, flanela. Resztki wełniane i bawełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecinne.
Szewioty, bostony, sukna, welury, cajgi i podszewki.
Wybór rozmaitych towarów na bluzki.
Łódź, Widzewska 78 m. 7
II-gie piętro, front, na prawo.
Ceny stałe! 10327-15 4

Akuszerka

R. Pipikowa

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 52 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 5—10-4

:: Resztki ::

Flanele kolorowe po mk.		3.—
Barchany kolor.	„ „	3.—
Silezja i madepolan	„	5.—
Korcik 2-arszyn.	„ „	7.50

2 arszynowa wełna, białe resztki, batyst, ręczniki prześcieradła, satyna czarna i cajgi.
Konstantynowska 3, drugi dom od Nowego Rynku, parter, w podwórzu.
10341—3-2

Dziś! **Casino.** Premjera!

8-ci obraz z wielkiej serji **Film d'Art**

Maria Carmi

Ostatni starego rodu...

Dramat w 6 częściach podług noweli S. WALTER-GRASSI.

Porywająca treść. Imponująca wystawa. Niebywała gra.

Początek I przedstawienia o godz. 4.30
„ ostatniego „ 9.—

Licytacja przymusowa.

W środę, d. 16 stycznia r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 9, Targowa 12: szafa, bieliźniarka, rama kuchenna;
2) godz. 10,30, Piotrkowska 82: kasa ogniotrwała, maszyna do krajania papieru, 2 kopjały, 25 stoły, biurko i inne przedm.;
3) o godz. 10,45, Piotrkowska 92: szafa do ubrań, lustro, sofa, umywalka i inne przedm.;
4) o godz. 11, Wschodnia 51: zegar stojący, sofa;
5) o godz. 11,30, Północna 1[illegible]: kredens pokojowy lustro, sofa i inne przedmioty;
6) o godz. 11,45, Północna 25: zegar, lustro, sofa i inne przedmioty;
7) o godz. 12, Nowomiejska 29: szafa do ubrań, sofa lustro.

Blazyczek, Komisarz sądowy w Łodzi.

Lekcji deklamacji

udziela
Janusz Staszewski
art. Teatru Polskiego.
Sienkiewicza 67
od godz. 4-6 w. 47—1

Rok założenia 1905

Kursy buchalteryjne J. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady w następnem półroczu rozpoczną się 24 stycznia 1918 roku o godz. 7-ej wieczorem. Przedmioty następujące: buchalterja pojedyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i stenografja polska, korespondencja niemiecka i stenografja niemiecka, korespondencja rosyjska, prawo handlowe i wekslowe, ekonomja polityczna, kaligrafja i pisanie na maszynie, język polski i niemiecki.

Zapisy prócz niedziel i świąt codziennie od godz. 10—1 i od 3 pop. do 9 wiecz. przyjmuje kancelarja kursów, ul. Przejazd 12.

10083—7

Dyrektor kursów: *J. Mantinband.*

Gimnazjum Żeńskie

i specjalna szkoła przygotowawcza

MARJI HOCHSZTEINOWEJ w ŁODZI

23 Wólczańska 23

Zapisy uczenic na 2-gie półrocze 1917/18 r. szkoln. codziennie od g. 10 do 1 i od 6 do 7-ej w.
— Egzamina rozpoczęły się 8 stycznia 1918 r. —

Kupuję maszyny do pisania

z łacińskiem lub rosyjskiem — :: pismem. :: —
Zonenberg. - Łódź,
Staro - Zarzewska 45,
I-sze piętro. 121—2-1

KOŁNIERZE

— wysortowane w **połowie ceny** do sprzedania. —
Magazyn galanterji
Edmund Stachlewski.
Łódź, Średnia № 20.
213—3 2

Institut de Beauté de M-lle Młakowska

Łódź, ul. ZAWADZKA 6,
(uczenica prof. Archambeau w Paryżu).

Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą środków lekarskich. Hygieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery

twarzy

Usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i brodawek. Wzmacnianie porostu włosów. Usuwanie elektroliza niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłączne użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Przyjęcia od 3—6 w.

Instytut Języków met. BERLITZA

Niemiecki, Francuski, Angielski, Polski, Rosyjski

Przejazd 19
Zapisy 11—1 i pół i 5—8 (niedz. 10 - 12)

293—1

Potrzebna
maszyna do pisania
systemu **Remington** lub **Underwood** z łacińskiem alfabetem, w dobrym stanie.
Oferty składać pod „B. Z." w admin. „Godziny Polski" 270 -3

Reszki

sukna, korty, welury, plusze, szewioty, bostony itp. na ubiory męskie i damskie

Ch. Lorman i M. Sorski, Zielona 7, sklep frontowy
Ceny stałe bardzo przystępne. 89—8—2

Gabinet Dentystyczny

E. Fuchs, Andrzeja 3

były wieloletni główny asystent u lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie.
PRZYSTĘPNE CENY.
Leczy zupełnie **bez bólu.** 80—7-2

Kupuję

kwity lombardowe, brylanty — :: i różną biżuterję. :: —
Piotrkowska № 89.
A. Lewkowicz i S-ka.

Skład win i delikatesów

M. BERMANA

Piotrkowska 53. 261-1

poleca wszelkie towary po cenach zniżonych.

Jeden, lub dwa pokoje elegancko umeblowane z zupełnie oddzielnem wejściem poszukiwane w okolicach Długiej, Pańskiej i Benedykta. Oferty pod „Umeblowane" składać w admin. „Godziny"

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 9259—1-0

Dziewczyna do służby potrzebna. Cegielniana № 57, mieszk. 40. 98—1

Drzewo opałowe: sosnowe, brzozowe i dębowe w szczapach i rąbane. Bardzo suche. — Najtańsze źródło. Ul. Kolejowa № 3, (dawniej W. Matysek). 10312—24-9

Kto udzieli gry na pianinie za niemiecki, francuski. Oferty sub „M. M." w admin. „Godziny" 2?2—3-1

Meble z trzech pokoi oraz maszyna do szycia i inne przedmioty sprzedane będą przez licytację dnia 18 stycznia r. b., o godz. 10 rano, przy ul. Pańskiej № 59. 9?—3-1

Meble używane, salon czarny stół, krzesła, łóżka, kozetki — sprzedam. Dzielna 11, m. 5. 215—6-2

Meble sprzedam z trzech pokoi wyjeżdżając. Główna 9, m. 14. 205—3-1

Opał najlepszy i najtańszy. Wyborowy, suchy, palący się płomieniem torf sprzedaje na pudy i wozy: Biuro Opałowe „Ciepło", Zawadzka 53, róg Linowej. 217—?-?

Salon Mód może wynająć frontowy lokal z kompletnem urządzeniem. Piotrkowska 54, róg Dzielnej. Jakubowicz. I-sze piętro. 8 4—3-1

Sanki w dobrym stanie kupię. Przejazd 52, Mleczarnia. 29?—7-1

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Wiadomość u stróża, Piotrkowska 161. 2?-1

Student prawa udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Konstantynowska 15, m. 31. Zastać od 2 do 4-ej. 281—3-1

Sprzedam damskie palto eleganckie, bieliznę i portjery. Widzewska 147, m. 80

Skradziono portfel z paszportem niemieckim, wydanym w Łodzi, na imię Abrama I. Rozena, legitymację chlebową, na 7 osób i 3 kwity lombardowe: № 208251, 14877, 14-78. Zastrzeżenie zrobione. 80—1

Zginęła legitymacja chlebowa na imię Reginy Kanlee, na 2 osoby. 297—1

Znaleziono skórzaną portmonetkę z pieniędzmi (zawartość Mk. 1 z fenigami) na Piotrkowskiej, po stronie nieparzystej. Prawy właściciel zechce się zgłosić po odbiór takowej do admin. „Godziny" 288—1

Zagubiono mankiet damski futrzany „tchórz" na Piotrkowskiej między Ewangelicka a Zieloną. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Benedykta 30. Wiadomość u stróża. 283—2-1

Zaginęła karta węglowa Nr. 14351, na imię Teodora Blumberga. 230—1

Zginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Grzegorza Wasilewskiego, oraz dokumenty dorożkarskie na to samo nazwisko. 2?0—1

Zaginęła karta świadectwo na handel (Gewerbeschein), za № 27989, na imię Aleksandry Ulańskiej. 287—1

Zginął paszport familijny na 6-ro dzieci, wydany w Oszmianie, na imię Aleksandra Adamskiego. 08—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Frajdel Lewkowicz, na 3 osoby. 249—1